

# PRACA DLA PIĘCIU MILJONÓW

## INSULL PRZYGOTOWANY DO WALKI W SĄDZIE.

Bronić się będzie dzisiaj przed prawem ekstradycyjnym.

Ateny, Grecja, 29. sierpnia. — Samuel Insull, b. magnat chicagoski, ścigany przez rząd Stanów Zjednoczonych pod oskarżeniem przekroczenia federalnych praw o bankructwie, stanie dzisiaj ponownie w sądzie, aby się przekonać, czy będzie oddany przez Grecję w ręce władz amerykańskich i odtransportowany do Ameryki, czy też będzie mógł nadal pozostać w Grecji.

Insull oświadczył tu wczoraj, iż jest przygotowany do walki i nie tak łatwo podda się losowi.

Dzisiejsze przesłuchanie w tym samym sądzie, gdzie rozpatrywano sprawę Insulla w ub. roku, będą tylko pewnego rodzaju formalnością. Tak Grecja, jak i przedstawiciele władz amerykańskich, pragną się przekonać o ważności nowego aktu ekstradycyjnego, podpisanego kilka miesięcy temu przez Amerykę i Grecję. Pakt ten podpisany był już po przybyciu do Grecji b. magnata chicagoskiego. Obecnie pakt jest prawomocnym i posiada pełne znaczenie.

Na pierwszych przesłuchaniach domagali się wydania Insulla władze stanu Illinois, a teraz rząd federalny pragnie wydstać Insulla z Grecji.

Insull posiada cały sztab najlepszych adwokatów, różnych doradców, rekrutujących się z najwybitniejszych działaczy politycznych Grecji.

Obrońcy Insulla będą żądać natychmiastowego uwolnienia więźnia na podstawie nieprawego aresztowania go.

## Życie Małego i Wielkiego Świata

Zasady programu prez. Roosevelta, który powiedział przed wyborami, że wnieśli radykalne zmiany w ustroju społecznym w t. „new deal” — zaczynają zdobywać sobie coraz więcej zwolenników nie tylko w Stanach Zjednoczonych, lecz i w Europie. Na kongresie socjalistycznym w Francji poważny odłam socjalistów francuskich postanowił zerwać z międzynarodową socjalistyczną i przyjął program „neo-socjalistyczny”, trochę podobny do faszystowskiego, lecz bardziej do programu prez. Roosevelta. W Anglii, laboryści, którzy wyrzucili ze swych szeregów MacDonalda, wydali do narodu pierwszą odezwę, w której obowiążują się zaprowadzić system rządów „new deal” jeżeli otrzymają poparcie w przyszłych wyborach, które odbędą się w przyszłym roku.

Jedne państwa widzą swój ratunek w faszystwie, jak we Włoszech, lub w Niemczech, inne znowu pragną wzorować się na prez. Roosevelta. Ciekawskim, który system będzie bardziej popularny. Anglii i Francuzi, jak widać, wolą zasady „new deal” od programu faszystowskiego. W obu wypadkach nie mówi się nic o demokracji, bo — jak powiadają, demokracja już skończyła się, a jeżeli jeszcze nie skończyła, to już dogorywa.

Tutejsze piśma hearstowskie zapowiedziały szumnie, że dochody niektórych polityków będą zbadane przez władze federalne, jak również, że został już wydelegowany z Washingtonu asystent prokuratora do Chicago w celu przeprowadzenia śledztwa. Uplętno już parę tygodni, a o śledztwie i o p. prokuratorze federalnym ani słychu. Czy śledztwo utknie w martwym punkcie i z całej bombi pozostanie tylko dym. My również pragnęlibyśmy się dowiedzieć prawdy i przekonać się, kto tu zawinił.

## KALENDARZYK

Dzisiaj, wtorek, 29go sierpnia: — Ściegie św. Jana Chrzciciela.

Jutro, środa, 30go sierpnia: — Św. Róży Limańskiej.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:12. Zachód słońca o godz. 7:29.

Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek pogoda i chłodno. W środę prawdopodobnie pogoda oraz cokolwiek cieplej. Umiarkowany, północno-wschodni wiatr we wtorek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj w południe 72 stopnie, najniższa dziś o godzinie 1-szej w nocy 62 stopnie.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

STÓJ! ANI KROKU DALEJ!



Premier Mussolini, pragnąc zaskarbić sobie przyjaźń Wiednia, zgodził się odstąpić Austrii części portu w Trieście, przez który Austria będzie mogła skierować swój eksport za minimalną opłatą rocznie Włochom za prawo używania portu. Na mapie (obok) widzimy granice Niemiec, Austrii i Włoch oraz port Trieste. Długość tego eksportu, Mussolini powiedział Hitlerowi, (na lewo), aby zaniechał dalszych ataków na Austrię, gdyż to mogą doprowadzić do starć granicznych. Podobnie kanclerza austriackiego, Dollfusa, widzimy w ramce po prawej stronie, zaś Mussoliniego, który jak gdyby mówił: Stój! Ani kroku dalej! z podniesioną ręką po środku. U podnóża Mussoliniego, to ogólny widok portu w Trieście.

## Wycieczka Na Jeziorze Smutnie Sie Zakończyła.

### Dwóch Chłopców Płynęło 5 Mil Do Brzegu; Trzeci Zaginął.

Straż nadbrzeżna szuka dzisiaj trzeciego członka wycieczki na jeziorze Michigan, która zakończyła się smutnie, gdy łódź wyrzuciła się w pobliżu Gary, Ind., i dwaj wycieczkowicze płynęli aż pięć mil do brzegu, a trzeci ratować życie swoje. Zginął bez wieści Wawrzyniec Carlson, lat 17, student z Muskegon, Mich. i właściciel łodzi. Do brzegu sześciu dopłynęli Franciszek York, lat 19, z pnr. 6648 N. Maplewood ave. z Chicago i Glenn Smith, lat 21, także z Muskegon, student Uniwersytetu Illinois.

Wyjechali oni z przystani klubu „Chicago Yacht” wczoraj około południa w łodzi „Sonja”, zamiast takową na żaglowiec. Wybrali się w drogę do Michigan City. Około godziny 3ej po południu wielka fala przewróciła łódź tą a wycieczkowicze wpadli do jeziora. Do godziny 7:30 wieczorem toczyli niesześliwą walkę o życie w wodzie. Z racji iż posiadali tylko dwa pasy ochronne Smith postanowił płynąć do brzegu i prosić o pomoc. Przywiązał on kolegom swoim do wyrwanej łodzi, a sam przez trzy godziny toczył walkę w jeziorze aż dopłynął do brzegu, w Ogden Dunes.

Smith stanął na lądzie o katastrofie powiedział strażakom nadbrzeżnym, a ci do pomocy wezwawszy kolegów w Michigan City i South Chicago, aby odszukać łódź tonącą z wycieczkowiczami.

Około północy York zjawił się na brzegu w Gary, wyczerpany na siłach długim pływaniem. Przewieziono go do szpitala „Mercy”.

Z opowiadań Yorka wnioskujemy, że Carlson sam zginął, aby tylko ratować życie Yorkowi. Godzinę po odpłynięciu od niego przez Smitha postanowili obaj także spróbować szczęścia i płynąć do brzegu. Carlson że nie był tęgim pływakiem z pomocą pospieszył mu York.

Walczyli jak mogli aż stanęli dwie mile od brzegu w Gary. Tam też Carlson powiedział Yorkowi:

„Płyn dalej, Franku. Jest to jedna sposobność dla ciebie ratowania swego życia. Niechaj sam spróbuję siebie ratować.”

York protestował, ale to nie wiele pomogło, Carlson uparł się i nalegał, aby York siebie ratował.

Radjostacje Radio Corporation of America w South Chicago wysłały despeche do wszystkich łodzi i okrętów na jeziorze, aby mieli baczenie czy przypadkiem nie znajdują Carlsons, którego do tej pory nima.

## PROF. MOLEY ZAPRZECZA WSZELKIM POGŁOSKOM O „KONFLIKCIE”.

Twierdzi, że Jedynym Celem Ustąpienia Jest Chęć Redagowania Miesięcznika.

New York, 29. sierpnia. — Prof. Raymond Moley, który z niewiadomych doświadczeń powodów ustąpił ze stanowiska asystenta sekretarza stanu w gabinecie prez. Roosevelta, oświadczył tu wczoraj przedstawicielom prasy, iż na decyzję, jaką powziął nie wpłynęły „jakieś tam konflikty z sekr. stanu Hull”, lecz zaprzęgnął jedynie zostać redaktorem nowego miesięcznika politycznego i dlatego tylko złożył rezygnację.

Prof. Moley zaprzeczył również pogłoskom, że Astor, który ma być wydawcą nowego miesięcznika, zaproponował wydawanie tego pisma, aby tylko „zrobić furtek” dla prof. Moleya, który nie mógł dłużej pozostać na stanowisku asystenta sekretarza stanu. Astor również zaprzeczył tej pogłosce i oświadczył, iż od dłuższego czasu nosił się z myślą założenia nowego pisma politycznego w Stanach Zjednoczonych.

— Nie twierdź, że rezygnacja z powodu konfliktu w lonie

gabinetu, jest rzeczą interesującą dla każdego, lecz stwierdzam, że konfliktów żadnych między mną a sekretarzem Hull nie było — mówi prof. Moley.

— Nic nie wiem o żadnym konflikcie, któryby spowodował moje ustąpienie. W każdym rządzie są ludzie, posiadający różne poglądy na sprawy krajowe. Lecz, mówię szczerze, że w tym wypadku nie widzę tu żadnego poważnego konfliktu.”

Sekr. Hull powrócił wczoraj z wakacji w Virginia, lecz nie przybył wczoraj do swego biura. Dzisiaj, kiedy sekretarz stanu przybędzie do swych zajęć, pierwszą rzeczą, którą się zajmie, będzie wyszukanie kandydata na swego zastępcę!

## ŻALOBA.

Podczas obiadu nadchodzi wiadomość, że ciocia Femcia umarła.

Mała Józia: — Powiedz mi, mamusiu, czy musimy zaraz płakać czy dopiero po leguminie?

## OTO CEL DYKTATORA OBUDOWY KRAJU.

Kto z Nami Tego Popierajcie! — Roosevelt.

WASHINGTON, D. C., 29go SIERPNIA. — Gen. Hugh S. Johnson, kierownik akcji obudowy przemysłowej w Stanach Zjednoczonych, oświadczył tu wczoraj, że właściciele kopalń i przedstawiciele górników zgodzili się na przyjęcie kodeksu, który ustanawia większe pensje dla górników i krótsze godziny pracy dla całego przemysłu węglowego. Kodeks węgłowy będzie wkrótce podpisany przez Prezydenta.

Washington, D. C., 29 sierpnia. — Władze washingtonskie puściły kota maszyni NRA całym pędem w celu przyspieszenia akcji we wszystkich częściach kraju, który podzielono na 10,000 okręgów, w których prowadzona będzie akcja obudowy kraju. Celem tej akcji jest znaleźć pracę dla 5,000,000 bezrobotnych jeszcze przed Dniem Pracy.

Gen. Johnson jest pewny, że rozpoczęta akcja na wielką skalę w całym kraju, przyniesie wielkie rezultaty. Johnson pragnie zdobyć wszystkich do tej

walki, tak właścicieli zakładów, którzy powinni podpisywać kodeks prez. Roosevelta, jak również wielkie masy kupujących, którzy powinni kupować tylko w tych zakładach, które kodeks podpisał i na swych oknach posiadają nalepki z godłem NRA.

Kampanję tę gen. Johnson nazwał najkrótszą drogą do rozwiązania kwestii bezrobocia i uratowania kraju od ruiny. — Władze washingtonskie spodziewają się, że ludność wielkich i małych miast Stanów Zjednoczonych zrozumie cel rządu i zastosuje się do wydawanych poleceń.

Gen. Johnson posiada na liście 1,000 mówców, którzy stanęli ochotniczo do tej akcji i spodziewa się otrzymać przynajmniej 30,000 mówców w poszczególnych okręgach dla ruszenia całej maszyny z miejsca. — Miljon pięć set tysięcy „workerów” rozpoczęło kampanję od domu do domu w celu odwiedzenia wszystkich obywateli i zdobycia ich dla NRA.

## Sen. Long Pobity Na Przyjęciu w Klubie „Śmietanki”.

Dostał Pięćdziesiąt w Oko w New Yorku, a Powiedział o Tem w Milwaukee.

Milwaukee, Wis., 29. sierpnia. — Senator Stanów Zjednoczonych, p. Huey P. Long, po przybyciu do hotelu w Milwaukee, nie chciał się nikomu pokazać, z nikim nie chciał mówić, a szczególnie z reporterami i z fotografami, którzy przybyli go odwiedzić.

Dziwiono się dlaczego pan senator tak się martwił radykalnie. Dawniej lubiał zawsze opowiadać dziennikarzom o swych przeżyciach i pozował fotografom, a teraz nie chce ich nawet widzieć.

Dowiedziano się wreszcie po otrzymaniu despech z New Yorku, że p. Long nie może wyjść z pokoju, bo ma podbite oko i skaleczone czoło. Druty telefoniczne zadrgały, dzwonki zaczęły dzwonić i aparaty telegraficzne puszczone w ruch, aby wykręcić całą tajemnicę. Po pewnym czasie, sen. Long przez swego sekretarza wydał oświadczenie na piśmie, w którym

rem oznajmia, iż został napadnięty przez bandytów na przyjęciu w klubie towarzyskim na Long Island w New Yorku. Bandyci, według senatora, zatrzymali go w umywalni, i kiedy chciał wyjść, został uderzony najpierw pięścią w oko i później pchnięty nożem, czy jakimś innym narzędziem ostrym w czoło w chwili, gdy chciał wyjść z umywalni i uciec z umywalni. Tak mówi oświadczenie p. senatora.

Z New Yorku otrzymano tu despeche, która mówi co innego, mianowicie, że między sen. Longiem a jednym z gości doszło do sprzeczki w czasie której sen. Long popełnił jakiś nieakt i obraził swego przeciwnika, za co dostał pięścią w oko i dzisiaj musi się leczyć z rany na czole. Pan Long jest senatorem ze stanu Louisiana. Do Milwaukee przybył na konwencję weteranów wojen zagranicznych, których jest honorowym członkiem.

## Bracia Dombkowscy Zostali Postrzeleni Podczas Gry w Karty.

Kolega Ich Także Został Postrzelony.

Kłótnia podczas gry w karty w billardowni cicerowskiej doprowadziła wczoraj do zbrodni. „Red” Kelly, lat 35, z Nowego Jorku, pracujący w stajniach na torze wyścigowym w Hawthorne postrzelił i śmiertelnie okaleczył dwóch braci, Jana i Józefa Dombkowskich, lat 24 i 21, z pnr. 3531 South 51-szy court, oraz Jana Brennana, lat 32, z pnr. 3602 South 54ty ct.

Dombkowscy, okaleczeni śmiertelnie nie mają szansy utrzymania się przy życiu. Znajdują się w szpitalu „Berwyn.” Brennana zaś policja przewiozła do

powiatowego szpitala. Kelly’ego aresztowali policjanci Franciszek Lang i Jakob Marzek gdy on wychodził z domu pnr. 3618 South 56ty court z rewolwerem w ręku. Fatalna gra w karty i zbrodnia miały miejsce w billardowni Michala Litki, pnr. 3613 South 52gy court, w Ciceru.

## KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 16 centów. Bondy polskie 8-proc. \$70.50; bondy 7-proc. \$70.50.

# Z Onegdajszej Uroczystości Na Kantowie.

**Ks. Stanisław F. Fiolek, C. R., Odprawił Pierwszą Uroczystą Mszę Św. w Obecności Swoich Rodziców.**

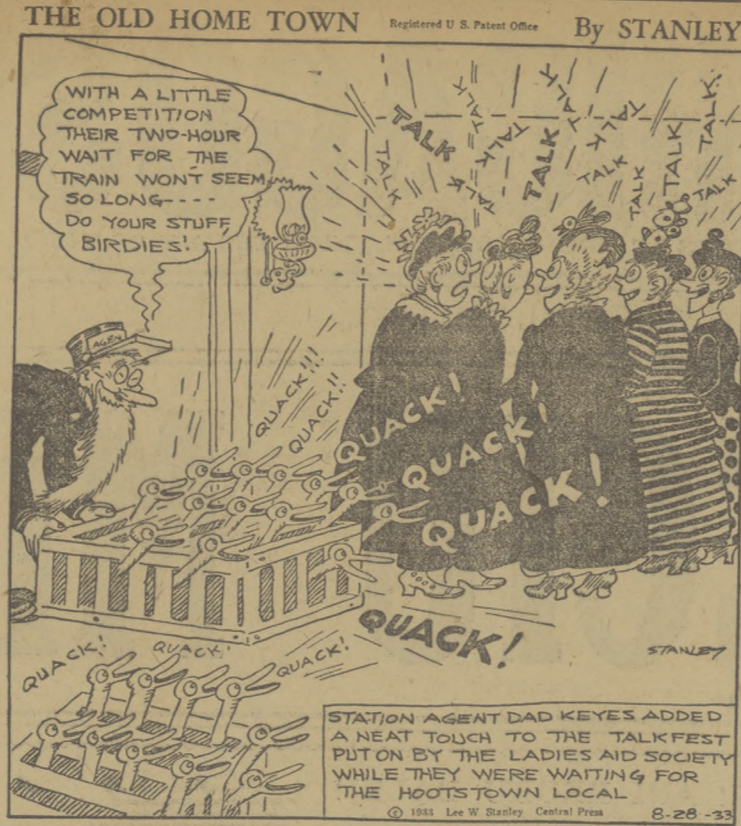
Trzecia uroczystość godów duchownych odbyła się onegdaj w niedzielę na Kantowie. Trzeci bowiem wychowanek tej parafii przybył z Rzymu do swoich i w dniu onegdajszym odprawił uroczystą Mszę św. w obecności rodziców, rodzeństwa, krewnych i znajomych. Tym wychowankiem jest X. Stanisław Fiolek, C. R., syn dłu gotelnych i przykładowych parafian kantowskich. Po pożegnaniu murów rzymskich, w których kształtowało się i dojrzewało powołanie X. Fiolka, w drodze do Ameryki odwiedził on prastarą Polskę, strony rodzinne swych kochanych rodziców, poczem zawitał do Chicago, do rodzinnych pieleszy, a mianowicie do ojca i matki. I oto onegdaj rano, jak było zapowiedziane, X. Fiolek stanął przy ołtarzu Pańskim, w kościele tak pięknym i wspaniałym, w którym tylekroć razy zanosił modły do Stwórcy i Pana; w którym po raz pierwszy przyjął Komunię św. do swego serca i w którym w charakterze ministranta — usługiwał do Mszy św. Jaka radość napeliła serce tego kapłana, pióro nie jest zdolne tego określić. Kantowo w dniu onegdajszym było świadkiem trzeciej już w tym roku uroczystości prymicyjnej swego wychowanka. Nie też dziwnego, że na twarzach wszystkich malowała się onegdaj radość z tego prawdziwego zaszczytu, — jakiego doznało Kantowo.

## PROCESJA.

Procesja składająca się z dzieci w bieli, ministrantów i kapłanów, poprzedziła Mszę św. Przed X. Solenizantem podążkę z godłem kapłańskim niosła siostra jego Zofia Fiolek, a za nią postępowali z symbolicznymi kłosami i winogronem Jania i Cecylja Gebisówny, a kwiaty niosła Cecylja Pytla. Odnowiony kościół na wewnątrz, rzeźbiście oświetlony, wspaniale się przedstawiał, a ołtarz ubrany kwiatami stał w majestacie swej piękności. Po odśpiewaniu hymnu do Duchy św. rozpoczęła się Msza św., którą celebrował X. Solenizant Stanisław J. Fiolek, C. R. w asyście X. Władysława Bartylaka, C. R., proboszcza parafii św. Jana Kantego jako archidiecezjalnego, X. J. Bednowicza, C. R., jako diakona i X. J. Grabowskiego C. R. jako subdiakona. Mistrzem ceremonii był X. T. Wróblewski, C. R. Po ewangelji X. Stefan Mieszczanski, z Częstochowy z Polski w sposób zajmujący a do serc trafiający skreślił ważność Sakramentu kapłaństwa, jego znaczenie i obowiązki kapłańskie. Podczas nabożeństwa śpiewał chór parafialny pod dyrykcją organisty p. Wacława Żukowskiego. Chór wykonał części z Mszy Wieganda, Po Agnus Dei, X. Solenizant udzielił rodzicom swoim, rodzeństwu i bliźszym krewnym po raz pierwszy z rąk swoich Komunii św., a po Mszy św. udzielił im swego błogosławieństwa kapłańskiego, o raz innym licznie zebrany wiernym wspólnie.

## OBIAD W SALI PARAFIALNEJ.

Po nabożeństwie, według przyjętego zwyczaju, dany był obiad prymicyjny na cześć młodego kapłana, w sali parafialnej, na który przybyli kantości i goście z innych parafii. Potrawy smacznie przez panią A. Czuj przyrządzone obficie do stołów donosiły panny z klubu „Scatter Joy.” Gospodarz parafii kantowskiej, X. Władysław Bartylak, C. R., odmówił modlitwę. Podczas zjadania potraw przygrywała orkiestra p. Leśniaka. Po posiłku, nastąpił program, jaki zwykle ma miejsce przy podobnych okazjach. Program zagajony został przemówieniem jednego z przedniejszych kantowian, p. Stanisława Adamkiewicza, który powińszował zgromadzeniu Księży Zmartwychwstańców tej zbóżnej pracy dla Boga i polskości, poczem powołał na mistrza toastów mecenasa Józefa F. Kulę, który ze swego obowiązku wywiązał się treściwie i krótko. Najpierw złożył on życzenia X. Solenizantowi, a następnie poprowadził program. Chór parafialny św. Jana Kantego wystąpił ze śpiewem „Wiązanki Melodji Polskich,” pod dyrykcją organisty p. Wacława Żukowskiego. Następnie przemawiali: p. Wawrzyniec Jakus, prezes Klubu Odporczywian, który w imieniu swych członków wyraził radość z wywyższenia do godności kapłańskiej jednego z synów członka klubu, X. Mieczysław Starzyński, C. R. rektor Klubu św. Stanisława Kostki w tonie iście profesorskim, powitał wychowanka kolegium, alumna, który dostąpił jawnego najszlachetniejszej godności kapłańskiej, powołany został do pracy wśród swego ludu, z którego wyszedł Ładnie spisały się kantowskie skautki im. Orła Białego, które śpiewem i prozą upiększyły swój występ pod adresem X. Solenizanta. Trzeciwy wiersz wypowiedziała Anna Majkrzak, także z klubu Odporczyw. Następnie złożył życzenia p. Ludwik Kiołbasa w imieniu Klubu Jastrzębki Starej, a w imieniu Klubu im. Księcia Józefa Poniatowskiego i Klubu Jastrzębki Nowej, przemówił p. Wincenty Starzyk. Doskonale swym śpiewem a raczej kupletami u- bawił kwartet złożony z panów Stanisława Penkały, jego syna Edwarda Penkały, Stanisława Rembacza i Teofila Pozdóła. Pani Katarzyna Sobota w imieniu Klubu Pań Królowej Kingi i pani Anna Penkała w imieniu Sodalicji św. Teresy od Dzieciątka Jezus złożyły X. Solenizantowi życzenia. Wierszyk wypowiedziała siostra X. Fiolka pana Zofia Fiolek, przemawiali X. Stefan Kowalczyk, C. R., proboszcz z Jackowa i X. prob. Władysław Bartylak, C. R. A ponadto przemawiali: p. Ochała, główny marszałek kościelny i pani Szramkowska z Klubu Matek przy Kolegium św. Stanisława Kostki. W końcu przemówił X. Solenizant składając serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do



## Z NADZWYCZAJNEGO ZEBRANIA STOW. ADWOKATÓW POLSKICH.

W ub. sobotę, po południu, odbyło się w biurze Stow. Adwokatów Polskich, adw. Stefana Adamkiewicza, 3045 Milwaukee ave., nadzwyczajne zebranie członków zorganizowanej palestry polskiej, celem omówienia niecierpiących zwłoki spraw, ściśle związanych z praktyką, jak i interesem polskich prawników. A więc przedewszystkiem poszła pod obrady sprawa przedłożona przez przewodniczącego reprezentacji w powołanej przez rząd t. zw. Korporacji Pożyczkowej — (Home Owners' Loan Corp.), która, jak wiadomo, czynności swe już rozpoczęła, a zasadzając się na wydawaniu pożyczek na hipoteki. Od 50 do 60 proc. aplikacji na owe pożyczki pochodzi od obywateli polskiego pochodzenia, prztem większość tych podań wymaga porady i pomocy prawnej, zachodzą bowiem częstokroć różne komplikacje, wpływające z obdukcją danej hipoteki, itd. Sprawa ta wywołała żywe zainteresowanie wśród obecnych 26 adwokatów, a głosy w tej sprawie zabierali: sędzia J. Lisack, M. Kilanowski, W. Fronczak, J. Łyk, H. Czachorska, T. Adesko i inni. Na wniosek A. Mysogłanda, uchwalono wystosować odpowiednią rezolucję, a na wniosek W. Fronczaka, postanowiono powołać do życia specjalny komitet, który zajmie się zredagowaniem owej rezolucji, wybór którego pozostawiono do uznania prezesa.

Przewodniczący zamianował komitet pięciu, do którego weszli: M. Kilanowski, S. Werdell, P. Pallasch i W. Fronczak. Rezolucja ta, która zostanie wysłana pod adresem takich jednostek, jak senator

J. Lewis, senator Dietrich, M. Szymczak, P. Nash, Stevenson, L. Schuetz, L. Kocialkowski, ma w swej treści wskazywać na ten fakt, iż do owej Korporacji Pożyczkowej powinni wejść adwokaci polskiego pochodzenia; oczywiście rezolucja ta będzie wystosowana i mieniem Stow. Adwokatów Polskich w Chicago. W innych miastach, jak zaznaczył prezes S. Adamowski, jak Detroit, Cleveland i Milwaukee, już wchodzi prawnicy polscy do oddziałów wspomnianej korporacji, teraz więc tylko chodzi o reprezentację polską w chiłskiem wydziale Home Owners' Loan Corporation, z siedzibą główną w Washington. Komisja rezolucji natychmiast zabrała się do dzieła, albowiem sprawa nie cierpi zwłoki.

W dalszym ciągu posiedzenia, przewodniczący przedstawił dwie inne sprawy, a mianowicie co do akceptowania bondów rządowych, oraz ogłoszenia się. W ostatniej sprawie uchwalono trzymać się prerogatywy przedłożonych przez miejscową Izbę Adwokacką. Sędzia Lisack jedzie na kongres Krajowej Izby Adwokackiej. Jak wiadomo, wczoraj rozpoczęli się w Grand Rapids, — Michigan, doroczny kongres Krajowej Izby Adwokackiej, na którym Stowarzyszenie Adwokatów Polskich w Chicago, reprezentuje sędzia Józef Lisack, — komisarz Komisji Przemysłowej, który przemawiając, wskazał na nowe pole pracy i praktyki zawodowej dla naszych adwokatów, a mianowicie w owej komisji, która rozważa i zatwierdza całą masę spraw dla obywateli polskiego pochodzenia, jest niewyżytkana jeszcze gleba. — Adwokaci polscy, mówił komisarz Lisack — winni się tym nieeksplloatowanemu terenem dla praktyki zawodowej bardziej zainteresować i starać się wyzyskać nowe możliwości.

## Z TOWN OF LAKE.

### Z PARAFII ŚW. JÓZEFA.

Chór św. Cecylii, skupiający się przy parafii św. Józefa, w dzielnicy Town of Lake, urządził przedstawienie w niedzielę przyszłości, w sali parafialnej. Odegrany zostanie pouczający dramat p. t. „Machocha,” przez dobrany zespół amatorów. Bierze w tej sztuce udział blisko 50 osób. Główne role spoczywają w rękach do- brze obeznanych ze sceną amatorów jak: Lucja Przdziak, Marjanna Revers, Franciszka Gór- ska, Franciszek Trzyński, Jan Buksa i Teofil Kuzlik. Strona artystyczna tej sztuki spoczywa na barkach zdolnego reżysera p. M. Lorentza. Śpiewami zajają się p. M. Pomykałski.

## SEZ YOU Answers

1. False. Six.
2. True.
3. False. Stored in a silo.
4. False. Ireland.
5. True.
6. False. Temperate zone.
7. False. Largest.
8. True.
9. True.
10. True.

## Kacik Sokoli.

Zjazd XXIV Okręgu II-go S. P. w Am. w Sokolni Gniazda I. W dniach 2, 3 i 4 września, już w najbliższą sobotę, niedzielę i poniedziałek, odbędzie się XXIV Zjazd Okręgu II-go, jaki będzie przeprowadzony w Sokolni Gniazda I-go, pnr. 1921 W. Cermak Rd.

Z okazji Zjazdu Komitet, składający się z członków Gniazda I-go i członków Wydziału, przygotował niżej podany program. W sobotę, 2go września, o godzinie 6:30 wieczorem zaganienie Zjazdu i mianowanie Komitetu Mandatów. O godzinie 8ej rozpocznie się zabawa taneczna dla wszystkich.

W niedzielę, 3go września, o godzinie 8:30 rano rozpocznie drugiej sesji i sformowanie Izby. O godzinie 11ej wymarsz na nabożeństwo do Kościoła św. Wojciecha. W wymarszu wystąpić powinni wszyscy członkowie gniazd miejscowych w mundurach (kto takowe posiada) jak też drużyny harcerskie i ćwiczące. Po nabożeństwie odbędzie się wspólny obiad w Sokolni, a później dalszy ciąg sesji do godziny 6ej. Bankiet Zjazdowy również odbędzie się w Sokolni Gniazda I-go i rozpocznie się punktualnie o godzinie 8ej wieczorem, w niedzielę.

W poniedziałek dalszy ciąg sesji do zakończenia. Wydział Okręgu II-go oraz i Komitet Przed-Zjazdowy spodziewa się iż Gniazda do wyżej podanego programu się zastosują, przeważnie gniazda miejscowe, które tak wielkich kosztów nie będą ponosiły, gdy gremialny udział wezmą. Nie można się spodziewać, ażeby gniazda pozamiejscowe wysłały członków poza delegacją boć niespełna dwa miesiące temu olbrzymie koszty wydały na Walny Zlot Sokolstwa. Jednakowoż te gniazda pełną delegację winny na Zjazd wysłać, ażeby dopomóc Okręg II-gi postawić na wyżyn należne.

## Posiedzenie Centrali.

Następne posiedzenie delegatów i delegatów do Centrali Zjednoczonych Właścicieli Domów Stanu Illinois, odbędzie się w wtorek, dnia 29go sierpnia, o godzinie 7:30 wieczorem w Sokolni No. 2gi, 1064 N. Ashland avenue, blisko Division ul. Będzie przemawiał główny asystent dyrektora „Federal Home Owners Loan Corporation” na Stanu Illinois to Wiktor Schlaeger na temat pożyczki rządowej, jakoteż inne bardzo ważne sprawy będą na programie.

Konstanty Pinkowski, Sekretarz protokółowy.



## W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ ZJAZD OKRĘGOWY S. W. A. P.

Odbędzie się w Siedzibie Placówki 20, w Dzielnicy Bridgeport.

Weterani Armji Polskiej, zrzeszeni w I-szym Okręgu, zbierają się na III-ci Zjazd Okręgowy, który odbędzie się w dniach 3-go i 4-go września w mieście Chicago, w dzielnicy Bridgeport, w sali im. Adama Mickiewicza, pnr. 3310-12 So. Morgan ulica. — Na Zjazd ten przybywają delegaci z poza stanu Illinois, a mianowicie z So. Bend, Ind., Milwaukee, Wis., St. Louis, Mo. Prócz delegatów są spodziewani w większej liczbie i goście, którzy przy tej okazji zjazdowej zwiędzą Wystawę Światową. Miejscowi Hal- lercyzy przygotowują się na przyjęcie swych kolegów, w czem oczywiście celuje Placówka No. 20 ze swym prezesem p. Kazimierzem Frenzel, której poruczoną w tym roku za- jął się przygotowaniem na Zjazd.

Dzięki miejscowej Prasie polskiej, wszystkim tym Dziennikom, o Zjeździe tym wiedzą wszyscy Polacy i Polki na całym terenie Okręgu I-go, który pokrywa cztery stany. — Zjazd rozpoczyna się w niedzielę, a zakończy w poniedziałek. Kazanie w kościele Najśw. Marji Panny wygłosi na sumie znany kaznodzieja i patriota X. Wojciech Olszewski, proboszcz par. św. Apostołów Piotra i Pawła. Jak dalek jest przewidziane w załączonym poniżej programie, wieczorem w niedzielę w sali im. Mickiewicza odbędzie się Bal Zjazdowy, na który zapraszamy całą Polonję chicagorską. Niechże nasi rodacy i rodaczki nie zapomną o swych żołnierzach i przyrzeczeniach im dany w programie.

**Program III-go Zjazdu.**  
1. Niedziela rano: Zbiórka delegatów w sali zjazdowej o godzinie 9:30.  
2. O godzinie 9:45 wymarsz do kościoła Najśw. Marji Panny od N. P.  
3. Powrót na salę zjazdową na obiad.  
4. O godz. 2ej po południu otwarcie zjazdu.  
5. Wieczorem bal zjazdowy o godzinie 7-ej.  
6. Poniedziałek: Dalszy ciąg sesji i zakończenie zjazdu.  
Komitet Przedzjazdowy Okr. I-go Stow. Wet. Armji Polskiej w Am. stanowią: K. Frenzel, przewodniczący; Fr. Pas, sekret.; J. Szewczyk, kasjer; S. Krygowski, prezes Okr.; B. Holjan, sekret. Okr.

**Odpozywiają...**  
Dzieci zgromione przez matkę za swawolę, zaczęły rzewnie płakać. Po niejaki chwili nagle się uciszyły. Matka, sądząc, że to oznaka poprawy, mówi do nich:  
— Kontentna jestem, dzieci moje, żeście rozumniejsze i żeście beczce przestały.  
— My nie przestaliśmy — powiada chłopczyk. — My odpozywamy.

**Okrety z Lat Dawnych.**  
Okrety ewenezbne włoskie „Cristofa Colombo” i „Amerigo Vespucci” stanęły w porcie nowojorskim przy- wozące do Stanów Zjednoczonych 190 kadetów, którzy tu zabawią dwanaście dni. Przyjechali do Nowego Yorku z Włoch.



## ZE STANISŁAWOWĄ.

Rojno i gwarno jest codzien- nie na podwórzu parafjalnem. Odbywa się co wieczór bazar na korzyść parafji. Są tam do wy- boru kioski z użytecznymi ar- tykulami, jest koło i karuzela do miłych przejażdżek. Są po- zatem inne ciekawe i zajmują- ce atrakcje zarówno dla doros- łych jak i dzieci. Kto nie od- wiedzil bazaru niech to uczyni dzisiaj albo jutro, a nawet po- jutrze, bowiem bazar odbywać się będzie do 6go września włą- cznie.

Dziewczeta, które ukończyły ósmy stopień szkoły elemen- tarnej, powinny zapisać się na dwuletni kurs handlowy (Com- mercial Course) prowadzony z powodzeniem przez Siostry No- tre Damki w szkole stanisła- wowskiej. Do zapisu zgłosić się należy do Siostr w budynku szkolnym od Bradley ul. przy Noble.

W przyszły piątek, przypada pierwszy piątek poświęcony szczególnej czci Najśw. Serca Pana Jezusa. O godzinie 8mej rano Msza św. z wystawieniem i benedykcją, a wieczorem o 7:30 nabożeństwo do Serca Pa- na Jezusa, w kościele dolnym.

Dzieci i osoby niepracujące powinny stanowco przyjeść do spowiedzi św. w czwartek po południu, a nie wieczorem.

Państwo Bogusław i Wanda Schultz, obchodząc będą w przyszłą sobotę srebrne gody małżeńskie. Podziękują oni Bogu za łaski otrzymane z prośbą o dalsze na Mszy św. o godzinie 8mej rano.

Towarzystwa stanisława- wskie powinny o ile możności po- przeć bazar parafjalny, jak to dawniej bywało. Jak to pięknie przedstawiali się towarzystwa wspólnie na bazar występują- ce.

Dzisiaj rano z kościoła św. Stanisława Kostki, odbył się pogrzeb s. p. Jana Danischa. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spo- czynek na cmentarzu św. Woj- ciecha.

Wszystkie dzieci rodziców stanisławowskich bez względu na to czy mogą lub nie mogą opłacać szkolnego powinny u- częszczać do szkoły parafjalnej a nie publicznej.

W sobotę nadchodzącą w ko- ściele św. Stanisława Kostki, o godzinie 10tej rano, odbędzie się ślub p. Jana Wałęsa z pan- ną Florentyna Potocką; tego sa- mego dnia o godzinie 4tej po południu ślubować będą p. Zy- gmunst Jeliński z panną Anną Gąsior a o godzinie 5tej po południu, p. Stanisław Łapiński z panną Eleonorą Lewan- dowską.

## Z HARVEY.

W niedzielę, dnia 3go wrze- śnia, dzień przed Świętem Ro- botników, przemysłowcy i kup- cy, wraz z klubem parafjalnym, urządzają wycieczkę „Piknik” w ogrodzie Calumet Grove, przy 138ej i Lincoln ul. Kto chce ubawić siebie i przyjaciół, niechaj przyjedzie na tą wy- cieczkę bo będzie tam zabawy i gry dla dzieci i starszych, a komitet postara się ażeby wszy- stkich ugościć i ubawić. Zara- zem klub piłkowy — Kitten Ball — św. Zuzanny wystąpi przeciw jednemu z najlepszych klubów w grze, która zajmie wszystkich widzów. — Wstęp darmo.

Otwarcie szkoły św. Zuzan- ny. — Wydział Rady Szkolnej oznajmił, iż szkoły parafjalne będą otwarte w tym roku we wtorek, dnia 5go września. Rod- zice, którzy mają zamiar po- słać swe dzieci do szkoły naszej powinni je zapisać. Registracja odbędzie się 31go sierpnia i 1go września. Przy tej sposobności przypomina się rodzicom, iż jest to ich świętem obowiąz- kiem posyłać dzieci do szkoły katolickiej.

## W WIEJSKIEJ APTECIE.

— Panie aptekarzu, ten śro- dek na pluskowy zupełnie do ni- czego.  
— A skąd wy to wiecie?  
— A bom wypil całą fiaskę, a bestie jak gryzły tak gryzą.

## SEZ YOU

True False Score

1. Hexa is a prefix meaning five.....
2. Denary means containing ten.....
3. Ensilage is fodder or vegetable produce not stored in a silo.....
4. Erin is a name often given to Scotland.....
5. Lucretia was the most famous heroine in early Roman story.....
6. Maine lies in the heart of the frigid zone.....
7. The Malay Archipelago is the smallest system of island groups in the world.....
8. Mammalia is the highest class of vertebrates, which includes man, his domestic animals, and all others that suckle their young.....
9. Wine is the oldest of the beverages and was made before the dawn of history.....
10. Baron Joseph Lister, English surgeon, was the father of modern antiseptic surgery.....

TOTAL

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

# Nowy Orz Kobiecy.

Dawniej, w tych dobrych, bardzo uroczych i trochę nudnych czasach, o jakich opowiadają babki i ciotki, orzēm kobiety nazywano wachlarz. Naturalnie orzēm salonowym, ale czyż kobieta potrzebowała wtedy innego orzē? Istniała wtedy osobna mowa wachlarza zanotowana w podręcznikach dobrego tonu. Rozkładanie go w pewien specjalny sposób, przysławianie nim twarzy i manewrowanie trzonkiem, oznaczały większy lub mniejszy stopień lask, jakich mógł się ktoś spodziewać, oznaczały potakiwanie lub odmowę, niepewność lub determinację, czasem ostrzeżenie, czasem odpychanie — czasem rzucanie wyzwania.

Kobieta zawsze lubiła otaczać się pewną zasłoną tajemniczości. Rozumiała dobrze, że to dodaje jej uroku. Rezultatem skromności, były w dawnych czasach maski, a zawsze zastany i woale koronkowe lub gazowe.

Nawet w nowoczesnych czasach, wyzwolonych, zdawałoby się, że wszelkiej obudy towarzyskiej, te same role odgrywały spadające na oczy pęki włosów, lub fantazyjnie zgięte rondo głęboko wsuniętego na oczy kapelusika. Taką zasłonką przyzwolności był też swego czasu i wachlarz. Wygodnie było zasłonić nim ustecka czy ironicznie uśmiechnięte, czy rozziwiane — czy właśnie może nadto wymowne. Wygodnie było nim zasłaniać oczy w kłopotliwych chwilach. A jak pięknie, jak gwiazdzisto wyglądały oczy patrzące z poza wachlarza. Starsi panowie pamiętają jeszcze niezapomniane oczy Wisniewskiej i Modrzejewskiej, które tak patrzyły z poza wachlarza lubiły. Wachlarzem pani dotykała czyjś ramienia, którego nie śmiała dotknąć rączką; wachlarzem pasowała kogoś na swego rycerza; wachlarzem karciała zuchwalca. W iluż to powie-

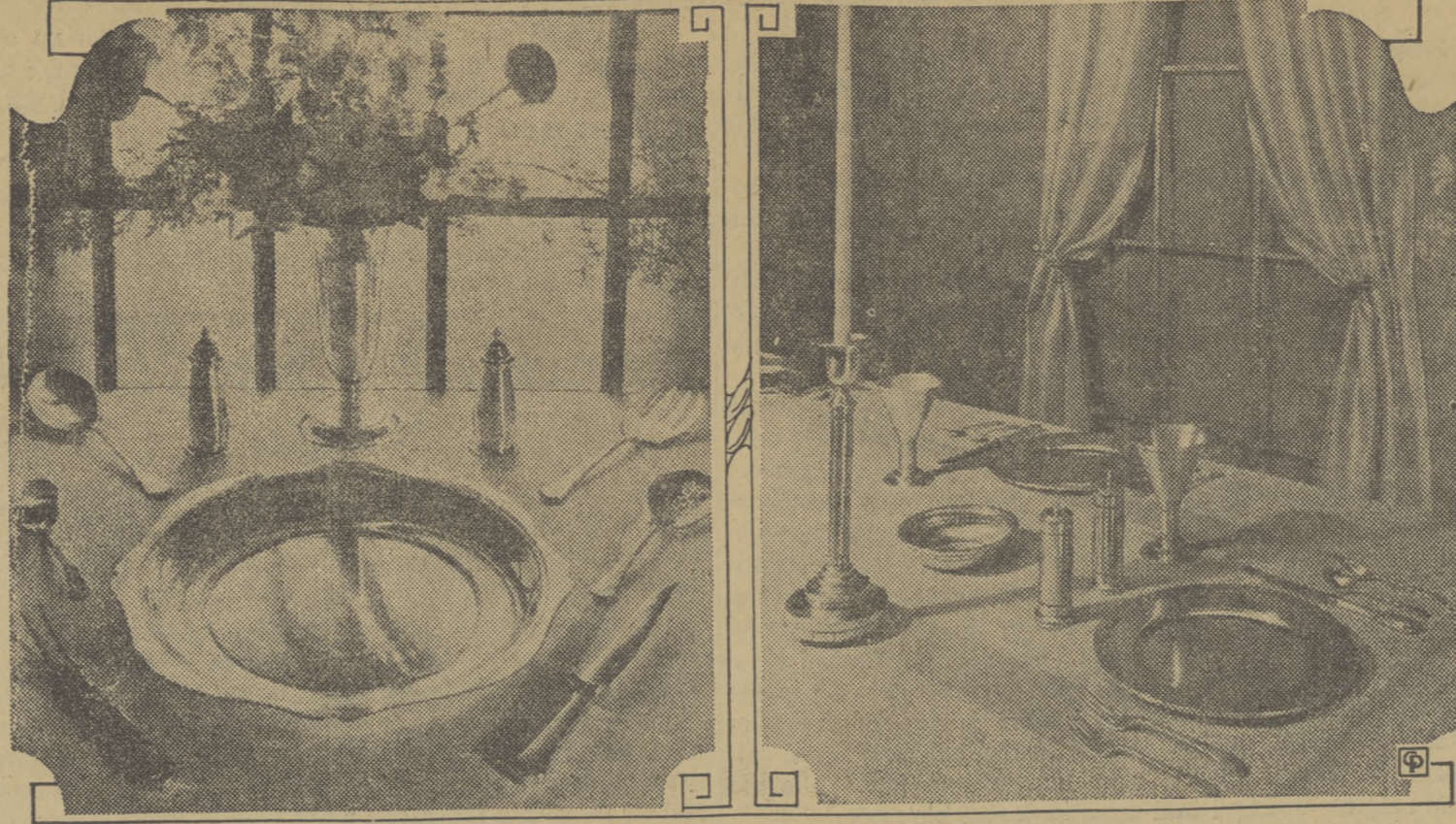
ściach naszych Mniszkówny, czytamy jak pani Amelia czy Hortensja, mocno uderzały po ramieniu zuchwalca, mówiąc przytem nieodmiennie „farceur.” Zawsze „farceur”... To było utarte.

Dzisiaj czasy się zmieniły... chociaż i nie zmienily. I dzisiaj kobieta lubi otaczać się czarem tajemniczości, i dzisiaj „lubi kokietować, odpychać, wabić, karać i nagradzać. Ale wachlarz nie nadaje się do nowoczesnego rodzaju kokieterii, chociaż jest czasem pięknym wykończeniem balowej toalety. Dzisiaj pani ma inny orzēm, którym umie manewrować z mniejszym wdziękiem, chociaż w zupełnie inny sposób.

Ten orzēm — to papieros. Papieros pomaga jej otaczać się obłoczkami tajemniczości nie tylko dlatego, że otacza ją obłoczkami dymu, jak kapłankę starożytną. Kobieta, w zamyszeniu paląca papierosa, zawsze wygląda jak mały sfinks. Oczy jej błyszczą po jej tylko wiadomym świetle, niewiadomo, co myśli, czem jest w tej chwili, papieros pomaga jej ukryć wyraz ust, tych ust, które przy wypuszczaniu dymu, mają czasem prześliczną linię. Papieros pomaga jej w kłopotliwej sytuacji zyskać na czasie. Za pomocą papierosa ukrywa to, co chce ukryć, i podkreśla to, co chce podkreślić. Zapalony papieros — nie śmiejęcie się — może być bronią tak dobrą, jak każda inna. A w każdym razie papieros wytworzył w smaku i kształcie, papieros wysmukły, może być w rękach zrzęcej kobiety pierwszorzędnym narzędziem dekoracyjnym, dając jej sposobność do całego mnóstwa nieopisanie pięknych gestów i wyrazów twarzy.

Znawca języka polskiego a szczególnie nauczyciel języka polskiego w zakładach naukowych nosi miano polonisty.

# PIĘKNE STOŁOWE NACZYNIE TO CHŁUBA KAŻDEJ GOSPODYNI.



Przez wszystkie wieki srebrne naczynie stołowe było tak potrzebne i popularne jak i złote. Do teraźniejszej jeszcze chwili średnia klasa nie mogła ani marzyć o codziennym używaniu srebrnego naczyń. Obecnie jednak cena srebra się obniżyła i każda gospodyni może sobie z łatwością nabyć serwis stołowy srebrnego naczyń w pięknych najnowszych deseniach. Srebrne naczynie jest bardzo praktyczne bo stosuje się ono do każdego, koloru dekoracyjnego, nakrycia jak również i do potraw. Na ilustracji powyższej widzimy dwa stoły wypełnione pięknym naczyniem srebrnym w nowych deseniach. Na lewo, naczynie jest w starożytnym deseni; na prawo, nowoczesny styl się uwidatnia.

## Nie Kryj Roślinki Ludzkiej Pod Kloszem, Niech Przywyknie Do Ostrych Wichrów Losu.

Tragicznym błędem, jaki, popełnia bardzo wielu rodziców, jest ich żmudny wysiłek, by oszczędzać dziecku surowych wicherów, jakie mu gotuje los i życie, zamiast zaprawiać je do tego, by się stało na nie wytrzymałym.

Najczęściej widzujemy to u rodziców, którzy sami przechodzili ciężką młodość i zmagali się z brakami i niedostatkami. Wydaje mi się, że najczęściej dziękują i rozkiełzania dopuszczają u swych dzieci te matki i ci ojcowie, których bardzo surowa dyscyplina krepowała w ich młodych latach. Zdaje się, że dzieciom najbardziej dogadają i strają się dla nich o niebieskie i mądrali ptasie mleko tacy rodzice, którzy sami chowali się w niedzy i zaznali przykrości głodu i chłodu. Najmniej do pracy napędza się często dzieci tych którzy sami od wczesnej młodości musieli z wysiłkiem pchać ciężki żyz.

Każdy z nas zna typ owego biednego człowieka, który sam zapracowuje się na śmierć, tej matki, która ściera sobie palce, byle tylko ich synalek mógł chodzić na uniwersytet, gdzie może czasem niczego się nie nauczyć, jak tylko rzyceć swój „college yell” na zapasach i „starych”. Znamy wielu ojców, którzy całe życie piechotą chodzą do fabryki i z fabryki, byle tylko chłopiec i córka mieli swój samochódzik. Znamy wiele takich matek, które pracują, aż odciski mają na obu rękach, byle córka miała rączki starych wypielęgnowane i kolor nie stał się z paznoci.

Lecz nie w tem leży tragedia, że rodzice sobie odmawiają, a w tem, że to poświęcenie całego życia nie przynosi nikomu korzyści, że spełza na niczem. W rezultacie wszystkie te poświęcenia nietylko na nie się nie przysługują, ale jakoby ścierały kłębawo na głowy tych, których ochronić miały od przeznaczenia. Zamiast ich ochronić od nieuniknionych przejść życiowych, oni raczej tylko przyczynili się do uczynienia ich wrażliwymi na ciosy losu.

Ci, którzy starają się ustrzec dzieckiem drogę życia różami bez kolców, zakrywając ją ze wszelkich stron wonnymi szpalerami, niedopuszczającemu wichu ry i deszczu, dlatego że sami zaznali za młodu surowości życia, nie zdają sobie sprawy z tego, że te właśnie przejścia zrobiły z nich to, czem są dzisiaj; że rozsądek, siła, energia, to wszystko, co im dzisiaj pozwala skutecznie walczyć z przeciwnościami, oto jest owej dyscypliny, doświadczonej za młodu, owoc i nagroda. Ona dała im siłę działania i działania. Przez to, że przeszli ciężką szkołę, nauczyli się panowania nad sobą, nauczyli się czynić to, co jest rozsądne, a nie iść bezmyślnie za pierwszym nastroszeniem, dyktowanym fantazją, głu potu lub lekceważeniem odpowiedzialności. Nauczyli się wytrwać przy zaczętej rzeczy, aż ją ukończą, i tak nauczyli się

## Wstawia Się Za Klasę Roboczą. Jak Się Zachowywano Przy Stole Przed Trzystu Laty.



Ciekawy dokument wygrzebanego z archiwum wiedeńskiego urzędu dworskiego. Jest nim rozporządzenie z r. 1624, przepisujące, jak mają zachowywać się oficerowie, zaproszeni do stołu arcyksiążęcego.

Jeżeli, czytamy tam, do stołu jego cesarsko - królewskiej wysokości zaproszeni są oficerowie nie dość jeszcze okrzęsani, muszą zwrócić ich uwagę następujący „mensure regulaire” (regulamin stołowy):

- 1) Przybywać z polskującymi ledewerkami, w czystych mundurach i butach, a przytem w stanie trzeźwym.
- 2) Przy stole nie kołysać się na krzesłach i nie wyciągać nóg pod stołem.
- 3) Po każdej potrawie można się napić, ale nie tak, żeby upić się odrazu, jeno z pół szklanki, poczem brodę i głowę wytrzeć porządnie.
- 4) Nie brać ręką potraw z półmiska i nie rzucać pod stół lub za siebie kości obgryzionych.
- 5) Nie oblizywać palców, nie pluć na talerze i nie obcierać nosa obrusem.
- 6) W końcu nie opijać się po bydleciem, tak aby z krzesła spadać i nie móc utrzymać się na nogach.

Podpisano: baron von X., — kapitał polowy.

A przecież austriacki korpus oficerski uważany był za jeden z najprędniejszych w Europie. Jak więc zachowywano się gdzieindziej?

## Fundatorka Domu Pol. w Argentynie Odwiedza Polskę.

Baronowa de Rocca, obecnie jedna z zamożniejszych kobiet w Argentynie, wyjechała z Polski z rodzicami przed 50 laty, jako kilkuletnie dziecko.

Mimo tak długiego pobytu poza krajem, pani de Rocca nie zapomniała o Polsce; dla kolonii polskiej w Buenos Aires stała się prawdziwą, oddaną sercem opiekunką. Przed niespełna dwa lata, ufundowała dla Polaków w Argentynie wspaniały Dom Polski, który stał się ogniskiem życia społecznego - organizacyjnego i narodowego tamtejszego wychodźstwa naszego. Biednym bezrobotnym rodakom - emigrantom, ta dzielna kobieta nieraz spieszyła z pomocą.

Pani de Rocca jest indywidualnością niepowściąkną, kobietą wielkiej energii i pracy. Będąc wdową, sama prowadzi ogromne przedsiębiorstwo eksportu - importowe, które ma 24 oddziały w Ameryce i prowadzi interesy handlowe z trzema częściami świata. Panią de Rocca witali w Warszawie przed-

# Obiad Na Jutro.

Zupa Szpinakowa.  
Potrawka z Nóżek Cielęcych.  
Kartofle.  
Strączki Zielonego Groszku.  
Naleśniki Panięskie.

Potrąka z Nóżek Cielęcych. Ugotować nóżki cielęce w ten sam sposób w jarzynie, jak na galaretkę, następnie pokrajać w kawałki, ułożyć na półmisku i polać następującym szarym sosem: — Przesmażyć łyżkę mąki z łyżką masła, aż się zrumieni, rozprzodzić buljonom lub mocnym rosołem i zagotować. Umożyć w wodzie parę kawałków cukru lub też łyżkę zwykłego cukru, zrumienić go na patelni, wlać do sosu i wysypać garść przemitych rodzyneków, bez pestek wcisnąć pół cytryny, lub też wlać łyżkę dobrego octu i razem zagotować. Przed wydaniem na stół włożyć w sos kilka cienkich plasterków cytryny.

Strączki Zielonego Groszku. Na te potrawę należy brać gatunek grochu bez pergaminowej, wewnętrznej skórkki lub też usunąć z każdej półówki strączka te wewnętrzna skórkę. Jest to robota łatwa, ale dosyć marudna. Tak przyrządzone strączki, opłaca jednak sownie robotę, gdyż są delikatniejsze od samego groszku. Gotujemy strączki w niedużej ilości osolonego wrzątku, w odkrytym garnku, aby nie straciły koloru. Smak, w którym się gotowały strączki, nadaje doskonały smak każdej jarzynowej zupie, nie należy go więc wylewać. Jeśli go jest niedużo, będzie tylko służył do zaprawy strączków, do których należy włożyć kawałek masła, łyżeczkę mąki i parę łyżek słodkiej śmietany. — Osolić w końcu do smaku i jeśli jest niedość słodki, dodać łyżeczkę cukru.

Naleśniki panięskie. Dwa jaja całe, pół szklanki mąki pszennej, pół szklanki mąki kartoflanej, troszkę soli i tyle wody, żeby zrobić zwykłej gęstości ciasto na naleśniki. — Smażyć cienkie naleśniki i odkładać na półmiskę. Szklanke dobrej kwaśnej śmietany ubić dobrze z paroma łyżkami cukru, zmieszanego z cynamonem. Układać w foremce naleśniki, smarując je ubitą kwaśną śmietaną na wierzchu, skropić masłem i wstawić w kadzielca minut do niezbyt gorącego pieca. Przed podaniem posypać cukrem z cynamonem.

Według stawu grobla. — Proszę pana, chcę zamówić na sobotę autobus do Ślubu. — A po cóż panu autobus? Bierze się zwykłe auto. — Ba! kiedy ja się żenię z wdową, co ma siedmioro dzieci.

## Najnowsze Paryskie Kapelusze.



Fryzura, kapelusze i perfumy są koniecznymi do toalety kobiecej. Aby uwidatnić wdzięk kobiety jej stroje cały powinien być jednolity i zgodny z jej powierzchownością.

## RADA PRAKTYCZNA.

Pewna kucharka radzi, aby wyprobowane przepisy przypiąć do wewnętrznej strony drzwi od szafki z naczyńmi a zaoszczędzi się w ten sposób dużo czasu.

stawiciele Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, a wicyprezes tej instytucji, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P., p. B. Hełczyński, wydał na cześć dzielnej rodaczki przyjęcie w apartamentach Pałacu pod Blachą.

Skromność zdoła zwykle umyślić wielkie.



ZUPEŁNIE NOWY MODEL NA JESIEŃ. ANNE ADAMS MODELKO 1537.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42.

Na wielkość 16 potrzeba 3 1/2 jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MOD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWADZIEŚCIE PIĘĆ CENTÓW.

Wszystkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełki rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESLANIE MODELKA

Nr.....

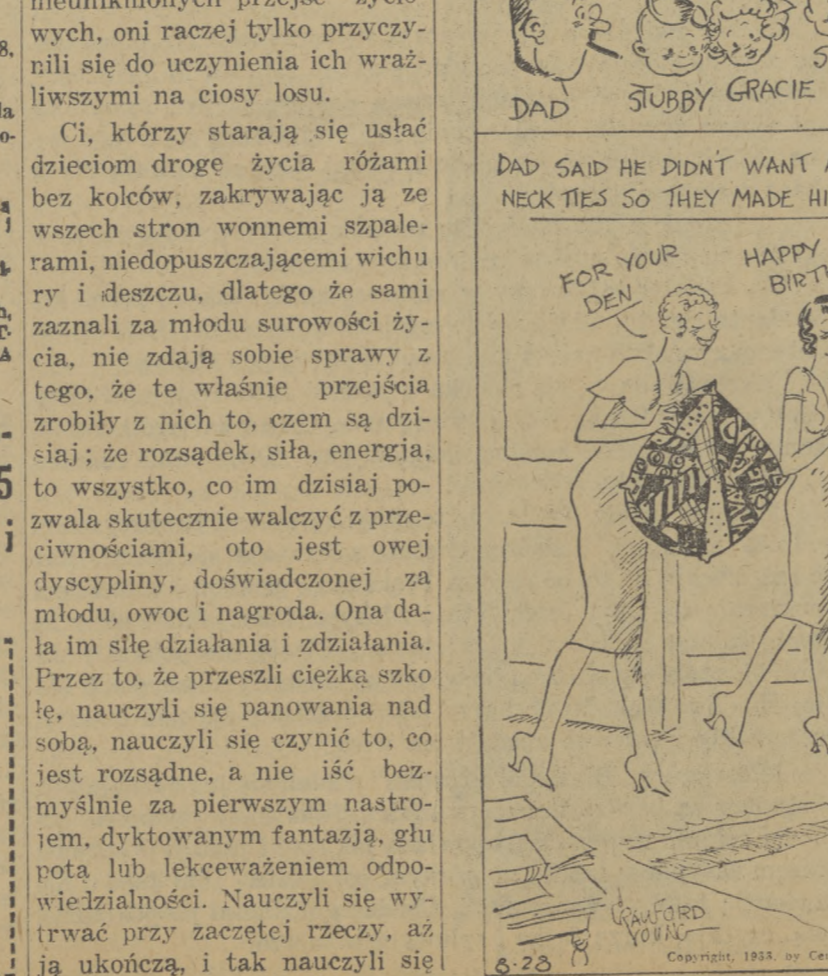
Wielkość.....

Imię i Nazwisko.....

Adres.....

Miasto..... Stan.....

## THE TUTTS By Crawford Young



DAD SAID HE DIDN'T WANT ANY MORE LOUD BIRTHDAY NECK TIES SO THEY MADE HIM SOFA PILLOWS OUT OF OLD ONES

## SCOTT'S SCRAPBOOK By R. J. Scott



THE NEAREST APPROACH TO VEGETABLE MATTER EATEN BY THE ESKIMO IS THE SEMI-DIGESTED MOSS FOUND IN THE STOMACHS OF THE CARIBOU

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION table with rates for one, three, six months, and yearly subscriptions.

PRZEDPŁATA WYNOŚI table with rates for quarterly, semi-annual, and annual payments.

THE POLISH PUBLISHING COMPANY, 1435-57 West Division Street, CHICAGO, ILL.

Panowie Komisarze i Aldermani!

Rząd Federalny przewidział trzy biliony trzysta milionów dolarów na roboty publiczne, z czego wiele milionów zostanie wydanych na roboty publiczne w miastach, jak ulepszenie starzych i budowanie nowych bulwarów...

Panowie Komisarze Parków Zachodnich, szczególnie pan Komisarz T. Gordon i pan Komisarz Alfred J. Flynn powinni się przejąć temi możliwościami i z nich skorzystać...

Szczególną uwagę winno zwrócić na Wicker Park przy Damen, Fowler i Wicker Park ulicy. Kąpiel ten znajduje się w dzielnicy niezawodnie najczystszej zaludnionej...

Kilka lat temu chodził tam stale policjant i gonił dzieci, gdy po trawie biegali. System ten zniszono. Wprawdzie nie ma tam teraz trawy, tylko kurz...

Panowie Komisarze i Aldermani powinni się tem zająć jak najrychlej, pamiętając, że o pożyczki federalne starają się politykerzy z dzielnicy najbogatszych...

Nazwijcie Uznanie Po Imieniu.

Rodacy nasi w niektórych wardach skarżą się na brak uznania. Mówią o tem w rozmowach prywatnych i na zebraniach, ale nigdy nie powiedzą, jakie jest imię tego uznania...

Gdy politykier chce głowę komuś zawrócić, to bardzo głośno mówi właśnie o uznaniu, przyczem to słowo podkreśla. I dziwnym jest, że nie mówi o tym w gazetach...

wna rzecz, ludzie go słuchają, a nawet przytakują, aczkolwiek sami nie wiedzą, co należy rozumieć pod słowem uznania.

Zeby skończyć z tem bałamučeniem ludzi, należy wymagać od politykiera, żeby nazwał uznanie po imieniu, Niechaj powie otwarcie, że mu chodzi o „dziobów” i niechaj doda, jakie „dziobów”.

Ale na tem nie koniec. Musi taki pan powiedzieć, dla kogo chce tego uznania, czyli „dziobów”: dla siebie, dla swoich przyjaciół, krewnych, czy znajomych?

Odpowiedź na te pytania jest bardzo ważna, bo choć każdy chciałby mieć „dziobów”, to przecież nie wszyscy na ten „dziob” zasługują.

Rodacy w wardach winni zwracać na to uwagę, są bowiem między nami ptaki, co nie orza i nie sieją, a chcą zbierać. Tym wszystkim trzeba powiedzieć, że zasada w polityce, a przede wszystkim w uzyskiwaniu uznania jest najpierw zrobić coś dla polityki a potem dopiero żądać zapłaty...

Katastrofalna Sytuacja w Sowietach.

W czasie ostatnich zamieszcza prasa zagraniczna coraz bardziej alarmujące wiadomości z Sowietów. Kłeska polityki agrarnej, zdaje się, tego roku przyberze w Sowietach formy katastrofalne.

Kłeska polityki agrarnej, zdaje się, tego roku przyberze w Sowietach formy katastrofalne. W styczniu tego roku Stalin dumnie obwieszczył światu, że około 61 procent gospodarki chłopskiej zostało zsocejalizowane w 224,000 „kołchozów” i w 5,000 „sochowozów”.

O wiele gorsze są rezultaty w hodowli zwierzęcej. Bydła rogatego naliczono w r. 1932 — 35 milj. sztuk, wobec 52 milj. w r. 1930, a 70 milj. — w 1928. Pogłowię trzody chlewnej spadło w czasokresie 1928—1932 z 20,3 milj. na 10 milj., pogłowię owiec z 146,6 na 75,5 milj. sztuk.

W Sowietach nie ma kłeski nadprodukcji, jak na Zachodzie, ale kłeska niedostatecznej produkcji. Produkty takie, jak jaja, masło i mleko są nieosiągalne w handlu prywatnym.

W Niemczech stopniowo postępuje także rozstrój systemu pieniężnego. Waluta sowiecka została zniszczona na skutek ekscesów „piatiletki”, która finansowana była inflacją znaków skarbowych.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

przedsiębiorstw. Jednym słowem, Sowiety rozpoczynają redukcję personelu państwowego i fabrycznego. Najgorzej przedstawia się sytuacja Sowietów na odcinku zagranicznym.

Pieniądz Ma Służyć, a Nie Rządzić.

Na odbytem w tych dniach zebraniu polityczno-gospodarczym w Queens Hallu na Placu Portland w Londynie, przemawiał do wielotysięcznego audytorjum znany działacz Labour Party i ekonomista, W. F. Pethick Lawrence.

Zebranie zwołano, aby wykaazać, że obecna polityka finansowa rządu i decydujących sfer gospodarczych jest na błędnej drodze. P. Lawrence określa ją w następujących zdaniach: „Pieniądz, jako cel i czynnik decydujący w życiu gospodarczym, doprowadził nasz handel i przemysł do ruiny...”

Tych nieszczęśliwych ludzi bałamucono twierdzeniem, że wszystko idzie ku lepszymu, trzeba tylko, aby ludzie przystosowali się w swych wymaganiach i potrzebach do nowych warunków, których treścią główną jest osiągnięcie najniższego poziomu cen.

Spółeczeństwo oznacza to gwałtowne obniżenie stopy życiowej ludzi pracy, na korzyść inwestowanego kapitału; gospodarstwo — zmniejszenie siły nabywczej i społeczeństwa, gdy przeciwnie — należałoby też zdolność wzmocnić, gdyż tylko tak drogą można odbudować zniszczonego handel i przemysł, ożywić wymianę, a przez jednostki zapewnić dobrobyt masom.

Wypowiadano się również w tym duchu, że państwa trzymające się kurczowo zasady standardu złota, będą musiały od tej zasady odstąpić, gdyż zmuszą je do tego nowe warunki, które wytworzyły największe potęgi gospodarcze świata — Imperjum Brytyjskie i Stany Zjednoczone.

Restauracja Papieskiego Pałacu.

Dekorację ścian powierzono polskiemu malarzowi. Prace restauracyjne w Pałacu Papieskim w Castel Gandolfo posuwają się szybko naprzód. Obecnie zajęto się stroną dekoracyjną apartamentu osobistego Ojca Świętego, do którego przylega prywatna kaplica.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

nane przez malarza w charakterze arasowym, przyczem na fresku, dotyczącym obrony Częstochowy, uwidoczona jest postać przeora Kordeckiego, dominująca nad całością, streszczoną w kilku postaciach symbolicznych; przyczem u góry widnieje Matka Boska Częstochowska, wykonana według cudownego obrazu. Drugi fresk ma na pierwszym planie postać ks. Skorupki, wiodącego żołnierzy do walki z krzyżem w ręku, z boku — charakterystyczną rosochatą wierzbę polską z przydrożnym krzyżem: w głębi u góry mająca wieże i budowle Warszawy.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagosomek

Wtorek, 29-go sierpnia, 1893 r. Bangkok, 28go sierpnia. — Ostateczne pertraktacje pomiędzy Francją a Rosją idą z wielką trudnością. Francuzi stawiają coraz to nowe wymagania.

W tych dniach nadeszły do katedry „Holy Name” dwa wspaniałe okna kościelne, podarunek Najprzew. Arcybiskupa Feehana. George Roman z Hannoveru, liczący lat 30, postanowił piechotą przejść z New Yorku do San Francisco i wyszedłszy z New Yorku 20go lipca, przybył do Chicago w ubiegłą sobotę, o godzinie 11tej wieczorem.

W sobotę w Springfield, Ill., inkorporowane zostało Tow. polskie narodowe „Kościuszko” w South Chicago. W niedzielę wieczorem w hali ob. Groenwalda na Holt ave., odbył się wielki miłyng, mający za cel poparcie sprawy „Sokołstwa” wśród Polaków w Ameryce.

W ten sposób zabrawano właścicielowi całą zawartość kasy. Jednakże bandyci zapomnieli zabrać pieniądze, które dali do wymiany. Obliczyć, ile było w kasie pieniędzy, jeżeli właściciel stracił 251 dolarów i 18 centów.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

HUMOR „MUCHY WARSZAWSKIEJ” DWA OBWIESZCZENIA. I. Fakt Czterech ma zaszczyt zakończyć, że się już narodził. Włochy, Niemcy, Anglia, Francja. II. Lokarno Wschodnie donosi uśmiechem, iż przybyło również na świat. Rosja, Polska, Rumunia, Czecho-słowacja, Jugosławia, Lotwa, Estonia, Turcja.

ZAŁĄCZENIE. Święty Piotr zwrócił się do Zarządu szturmuwów w Niemczech z zażaleniem, żeby nie mawiali mu tak bez przerywu z obóz łomocentracyjnyh kandydatów na tamten świat, bo staruszek nie może nadążyć z otwieraniem wrót niebieskich i przez to jest ciągle niewyspany.

NA KONCERCIE AMATORSKIM. Śpiewaczka. — Gdybym ja była śliczniejsza... Głos zspóród słuchaczy. — Szklada, bo pani przedzjęby stał wtedy odrużneta.

ZDOLNA. — Córka moja ma widocznie zdolności lotnicze. — Jak pan to zauważył? — Ciągłe lata po mieście.

WIDOCZNY. — Co to za jeden ten, który stoi przed wystawą zeźniczną i oblicza się? — To albo zredukowany urzędnik, albo jarosz.

PREZERYZNY. — Dlaczego pan wydalil swego kajsiera? — Zaczal się ćwiczyć w lekkiej atletyce — w bieganiu.

ŻŁE ZROZUMIAŁY KOMPLEMENT. — Pani ma profil starogrodki! — Przepraszam pana, mam dopiero 24 lata.

Racjonalna nauka arytmetyki. W jednym z amerykańskich podręczników arytmetycznych dla klasy pierwszej, znajdowało się takie zdanie. Kupiec oblicza dzienny dochód. Wtem do sklepu wchodzi dwóch panów: jeden podaje właścicielowi banknot pięćdziesięciodolarowy i prosi o zmianę. Gdy właściciel sklepu otwierał kasę, drugi z interesantów wyciągnął nagle rewolwer z kieszeni i zawołał: — Ręce do góry!

W ten sposób zabrawano właścicielowi całą zawartość kasy. Jednakże bandyci zapomnieli zabrać pieniądze, które dali do wymiany. Obliczyć, ile było w kasie pieniędzy, jeżeli właściciel stracił 251 dolarów i 18 centów.

Poradnik Dobrego Zdrowia

KRZYWICA JEST ULECZALNA. Usuwa Krzywiznę Witamina D. Znany chemik, prof. Windaus z Getyni, laureat nagrody Nobla, odkrył, że naświetlanie jednej ze znanych już steryni promieniami pozafioletowymi powstaje pewna witamina która okazuje się nadzwyczaj skuteczną, przy zwalczaniu krzywicy (angielskiej choroby). W ten sposób dawno już spostrzegane pomysłyne działanie promieni pozafioletowych, przy schorzeniach krzywicyowych znalazło swe wyjaśnienie. Egzystuje, zaraz dająca się przez naświetlenie łatwo aktywować, t. j. przemienić w środek leczący krzywiznę, znajdujemy w przyrodzie. W czystej postaci można ją uzyskać przedewszystkiem z drożdży.

Odkrycie to umożliwiło wytwarzanie przeciwkrzywicyowej witaminy w sposób fabryczny. Uzyskany zaś środek „Vigantol” znalazł wkrótce zastosowanie w całym świecie.

Ponieważ podczas naświetlania ergosterynu powstawały obok przeciwkrzywicyowej witaminy także i inne ciała o podobnej wprawdzie budowie lecz znacznie zupełnie nieczynne, więc narazie nie można było tej witaminy, którą oznaczono literą D, uzyskać w postaci czystej. Udało się jedynie przez staranne przeprowadzenie doświadczenia na zwierzętach określić siłę jej działania, czyli standaryzować ją biologicznie, tak to ma miejsce z wieloma środkami leczniczymi, których istoty chemicznej nie zdołaliśmy jeszcze poznać.

Dopiero po licznych obserwacjach laboratoryjnych udało się uzyskać przeciwkrzywicyową witaminę D w postaci błękitnej, krystalizowanego, chemicznie czystego ciała. Niektórzy badacze otrzymali wprawdzie kryształki, które posiadały właściwości przeciwkrzywicyowe, lecz nie były one zupełnie czyste, gdyż ciągle jeszcze zawierały ciała nieczynne. Wreszcie udało się i tym razem prof. Windausowi otrzymać jako pierwszemu (razem z dawnym swym współpracownikiem, dr. Linsertem, zaraz dającą się przez naświetlenie łatwo aktywować, t. j. przemienić w środek leczący krzywiznę, znajdujemy w przyrodzie. W czystej postaci można ją uzyskać przedewszystkiem z drożdży.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

Wielką katastrofą dla Sowietów jest także niedostatek żywności. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby. Wiele rodzin głoduje, a wielu zginęło z powodu choroby.

KS. IGNACY POSADZY Droga Pielgrzymów

Mijamy Berlin, rozrastający się po wojnie do fantastycznych wprost rozmiarów. Zauważam, że Niemcy z lubością wsiadają do polskich wagonów. Ba, przecież to istne cacka. Nowiusieńkie, wykonane z wykwintem. Nie spotykałem takich wagonów nigdzie w Europie.

Niemcy palą zawzięcie i to prawie tylko cygara. Nie wiem, czy ze zwyczajem, czy z powodu taniości towaru. Dość, że taki towarzysz podróży pyka i pyka, a ty siedzisz i dziwujesz się tym harcem dymowym.

Nad wieczorem ekspres, dudniąc, wjeżdża na ogromny most żelazny na Renie. Jesteśmy w Kolonii. Słońce zachodzi. Ostatnie jego promienie zlekka muskają wspaniałe arcydzieło katedry, pałac się jak rubiny.

Po północy zajeżdżamy do Brukseli. Wsiadam, aby innym już pociągami dotrzeć do morza. Nad ranem na chybelka wiedzamy autem stolicę Belgji. Wszędzie flagi i jeszcze raz flagi. Przecież to stulecie niepodległości mezczeńskiego narodu. Po krótkiej modlitwie w katedrze, bogatej w rzeźby, oglądamy stare miasto, prastary ratusz i te mogilniki wspomnień historycznych.

Na jednym z głównych placów stoi nowy pomnik bohaterkiej dziewczyny Gabrieli Petit z Tournay. Gabriela bez trwogi spogląda w wyloty karabinów niemieckich. Tak ją zaklął w marmurze artysta. Zarzucano jej zdradę, a ona z dumą poświęciła swe życie dla ojczyzny. — Pokażę wam, jak kobieta belgijska umie umierać za swoich braci! Te ostatnie słowa wyryto na cokole. Pociąg uśni nas dalej.

Wrzenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

krętowej. Potem do portu, gdzie spotykam garstkę emigrantów z Polski, którzy tym samym odjeżdżają statkiem. Jest ich 12. Młode dziewczki, chłopcy naschwał, chcą poprobować szczęścia za morzem.

Wsiadamy na mały statek portowy „Holland”. Ma on nas przewieźć do wielkiego transatlantyku „Highland Princess”, który zarzuci kotwicę poza mały portowem. Z powodu silnego przypływu i odpływu wielkie statki nie wjeżdżają do portu.

Była godzina wieczorna, gdy „Holland” odbijał od brzegu. Deszcz lat przytem jak z cebra. Wszystko to zepsuło cały efekt odjazdu. Nie było też nawet widać bladej twarzy, jak to zwykle bywa przy pożegnaniu. Powoli zniknęło miasto, zniknął ład, a „Holland”, nie bacząc na nic, gnał pełną siłą pary w kierunku migoczących świateł.

Zbliżamy się pod sam bok ogromnego motorowca „Highland Princess”. Przybicie nasze oznajmia wesołą fanfara orkiestra pokładowa. Szybko lokują nas w przygotowanych już kabinach. Jakis pasazer podnosi wielkie larum, że nie zabrano jego bagażu. Nie doplnował tego, a więc jego wina. Pojeździe do Buenos Aires tak jak stoi, a bagaż przywiozł mu za dwa miesiące.

Maszyny wydają przeciągły jęk. Przeraziłwie grzmi syrena. Usuwają pomost. Sruby okrętowe poczynały warczeć, zrazu wolno, a potem coraz szybciej. Wiatr huca i gwizda, jak gdyby chciał iść w zawody ze stukiem motorów. „Highland Princess” wjeżdża na pełne morze w ciemną, burzliwą noc... W rześcieniu oświetlonych salonach rojno i gwarno. Prawie sami Anglicy. Jadą głównie do Las Palmas na wyspy Kanaryjskie. Mają pieniądze, więc uciekają przed dokuczliwym chłodem i mgłą angielską. Przybiciem naszym wcale się nie przejmują. Kurzą chuchające fajki. Tylko raz po raz wycedzą jakieś słowo. Na mnie patrzą zrazu z podebba. Nie wiedzą, co to za duchowny, prawosławny czy katolicki. Jakis odważniejszy jegomość w skórzanej kurtce podchodzi do mnie i prosi o wyjaśnienie. Na drugi dzień odprawiam pierwszą Mszę św. na okręcie. Ustawiam otarzyć w salonie. Nakrywam go ślicznie haftowanym obrusem, darowanym przez poznański Związek Misyjny Polek. Ustawiam wazoniki z kwiatami.

## MARJA UŚWIĘCICIELKA DZIECI

Napisał Ks. Dr. B. F. Jarzembowski, Detroit, Mich.

(Ciąg dalszy)

### MARJA KLOTYLDA.

Umarła r. 1918, mając 10 lat i 4 miesiące.

Świętość u jednych objawia się bardzo wyraźnie, u innych zaś przybrana jest w szatę tak skromną, że nie jest wcale poza najbliższym otoczeniem dostrzegana. To spotyka się u starszych i młodszych. Taką była świętość Marji Klotyldy, która dobrowolnego grzechu nigdy w ciągu swego dziesięcioletniego żywota nie popełniła.

Żywość tej dziewczynki zaczerpnięty jest z książki p. t.: „Wspomnienia Matki”.

Mania Klotylda przyszła na świat w małej wiosce nad rzeką Sekwaną dnia 8 stycznia r. 1908. Ochrzczona była dopiero 13 lutego, gdyż chrzest nie mógł się rychłej stawić.

Pobożna matka, znająca doskonale sekret dobrego wychowania dziecka, używała w tym celu trzech zasadniczych elementów, mianowicie, nabożeństwa do Najświętszej Panny, naukania o prawach wiary i potrzebie cnót i rychłego a częstego komunikowania.

Pani N. wpajała w serduszko małej Mani Klotyldy nie ową zwykłą cześć dla Matki Najświętszej, ale poufną i serdeczną, — czuła. Uczyla ona swą córeczkę o wielkiej godności Marji i o jej stosunku do ludzi. Uczyla ona, że Marja jest nie tylko Matką Bogą, ale i naszą Matką, ważniejszą i bardziej kochającą, niż jakakolwiek matka ziemską.

Mała Mania Klotylda wsiadła w te nauki i widocznie dobrze je rozumiała. Miała ona bowiem siostrzyczkę, Manię Krystynę i braciśzka „Ludwisia. Ludwiś niedługo żył po swem urodzeniu, a Marja-Krystyna krótko po nim umarła. Mania Klotylda jeszcze nawet czterech lat życia wówczas nie liczyła. Smutno było naszej małej, ale pocieszała się, że Marja jest ich Mamą. Mówiła ona: „Najświętsza Panna jest Mamą małych dzieci w niebie będących.”

Taką była wiara Mani Klotyldy w Matkę Najświętszą. Mając zaś tę wiarę, ukochała ona Marię całym sercem swoim. Razu pewnego przystąpiła do matki, i mówiła: „Kocham Najświętszą Panią więcej, niż ciebie. Ale powiedz mi, mamusiu, to cię nie boli, nieprawda?”

Bardzo rychło nauczyła się ona różańca, który odmawiała każdego dnia. Mania Klotylda nie potrzebowała, aby ją matka do tej świętej praktyki naganiała. Ona sama bowiem uważała to za swój obowiązek, gdyż chciała być godnym dzieckiem tak wspaniałej i kochającej Mamy.

Gdy miała lat dziewięć, bawiła się razu pewnego dużo ze swoim trzyletnim braciśkiem, Józkiem. Matce zdawało się, że jej córeczka nie odmówiła dnia tego różańca. Wieczorem więc zawała ją do siebie, i zapytała się: „Odmówiłaś ty dzisiaj różaniec?” Mania Klotylda spojrziała zdziwiona na matkę, i odpowiedziała: „No, tak, mamusiu, gdym się bawiła, raz po raz przerywałam; przecież nie potrzeba cały czas rozmawiać; różaniec odmawiałam dziesiątkami.”

Najświętsza Panią okazała się przeto prawdziwą Mamą małej Mani Klotyldy i pobożnymi natchnieniami prowadziła ją drogą cnoty. Mania Klotylda miała swoje pokusy i ciężko walczyła, aby ówczesny się w posłuszeństwie, aż nareszcie, rychło nawet w życiu, przezwyciężyła swą skłonność do nieposłuszeństwa. Okazywała ona także wielkie miłosierdzie dla biednych, a to dlatego, że jej matka powiedziała, iż pod ich lachmanami ukrywa się Pan Jezus. Pobożność Mani Klotyldy była nadzwyczajną.

Słowem, musiała Mania Klotylda być dojrzałą nie tylko w znajomości religii, ale także w cnotliwości, jeżeli dopuszczono ją do Pierwszej Komunii Świętej, gdy zaledwie pięć lat skończyła.

Z początku Mania Klotylda komunikowała co dwa tygodnie. Gdy w roku 1914 wybuchła wojna światowa, jej ojciec wzięty był do wojska, wioska rodzinna była zniszczona przez Niemców, a matka uciekła z nią do Paryża, potem do Lens, Frenvot, a naostatku do Aubigny. Tam Mania Klotylda nieomal każdego dnia uczęszczała na Mszę św. i komunikowała.

We wrześniu r. 1915 matka zabrała dzieci z sobą do miasta Boulogne, gdzie pracowała jako nauczycielka. Tam, od r. 1916, Mania Klotylda już rozpoczęła przystępować codziennie do Komunii św. Przychodziło jej to nieraz z trudnością, wcześniej bowiem musiała wstawać, gdyż już o godzinie 8:30 rozpoczynała się nauka w szkole.

Najśw. Panią tak pokochała mała Swą miłośnicę, że dała jej Samego Jezusa za braciśzka. „Mały Jezus,” jak Mania Klotylda nazywała Pana Jezusa, nieraz się jej ukazywał i powierzał tajemnice.

Gdy razu pewnego pani N. zniewolona była opuścić swe dzieci na krótki czas, Mania Klotylda pisywała do niej rzewne listy. Ale poznać z nich można łatwo, że ona wówczas oddała się całkiem bezpiecznej opiece swej Mamy niebieskiej. „Mam jeszcze dużo do powiedzenia, ale jestem pewna, że Najśw. Panna Sama tobie opowie,” pisała ona. W innym zaś liście, napisała: „Ach! gdybym nie miała Najświętszej Panny, wiele nocy płakałabym w moim łóżeczku!” O, jak ona pojmowała, że Marja jest jej „dobrą Mamusią!”


Mania Klotylda rozumiała także znaczenie cierpienia dla Pana Jezusa Cierpiącego. A przyszło jej dużo cierpieć z powodu niedostatków w czasie wojny. W czasie zimy przeziębła się, zimno nią trzęsło, ale matka kazała jej być cierpliwą. I cierpliwa ona była, aż jej nóżka mocno spuchła. Z chęcią także umartwiała się. Bardzo mało narzekała na cierpienia z powodu choroby kiszki, i to stało się powodem jej śmierci. Dnia 22 maja r. 1918 dziecko narzekało na bólesci w żołądku. Na drugi dzień, o godzinie 8:30 rano, miała się odbyć operacja, ale noc ta, miała być jej ostatnią na ziemi.

Ale Mania Klotylda nie obawiała się śmierci. Cierpienia ostatnie ofiarowała za żołnierzy. Z radością i anielskim zapalem przyjęła Święty Wiatyk. Na ostatku odmawiała z matką swe ostatnie na ziemi Zdrowaś, a ucałowała serdecznie medalik Matki Najświętszej, straciła przytomność i zasnęła w Bogu.

O, dzieci kochane! Kochajcie, kochajcie i wy Matkę Najświętszą, aby Ona i was zaprowadziła po śmierci do Jezusa. (Ciąg dalszy nastąpi)

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski, dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w „DZIENNIKU CHICAGOSKIM.”

**SIoux** - (PRONOUNCED "SOO")  
THE SIOUX OR DAKOTA WERE A VAST TRIBE OF PLAINS INDIANS. THERE WERE MANY CLANS - ASSINIBOIN, HUNKPAPA, BRULE, OJALALA, TETON, SANTE AND OTHERS. SITTING BULL WAS THEIR BEST KNOWN CHIEF.



## Wystawa — Potężne Widowisko.

Napisał ROMAN HANASZ.

Chicagowska Wystawa Światowa: Stulecia Postępu, rozwiera przed całym światem zupełnie nową encyklopedję narodów, które umieją wyciągnąć dla własnego kraju realne korzyści z kolosalnego postępu w ostatnim stuleciu.

W dużych literach zapisano Japonję w tej encyklopedji, a każdemu wolno przewracać stronicę, kiedy się znajdzie nad wielkim jeziorem w Chicago. Wprost na południe od chicagowskiego „Stadium” wybudowano, mimo i na Dalekim Wschodzie panującej depresji ogromny „Pawilon Japoński”, zawierający wszystkie wspaniałości cesarstwa Mikadów.

Dzisiaj tam składamy wizytę, aby się przekonać, co ten złotokórny naród był zdolny zdziałać dla postępu ludzkości. Do niedawna jeszcze świat wyobrażał sobie Japonję jako kraj, w którym wiecznie kwitną wiśnie, woalem tajemniczej romantyczności otulając wymarzone domki, gdzie tańczą przez Pierre Loti’ą wstawione gejsze, w osnuciu Puzsini’ego opery „Madame Butterfly”. Podobnie też Sullivan przedstawił Japonję, w swoim „Mikado”. — Wszystko tam cudowne i wspaniałe; żadna gorczyca realnego życia nie psuje smaku opisanego zachwytu w kraju cudów, gdzie czarujące muszkiety, raki do uroków, na mężczyzn zracują urok, że jedynie kwiat lotosu sprawić może opanowanie.

**Zupełna przemiana.**  
Przechodząc przez różne sale „Pawilonu Japońskiego” na Chicagowskiej Wystawie Światowej: Stulecia Postępu, przekonujemy się, że ten złotokórny naród produkuje we wszelkich dziedzinach przemysłu i handlu; a wszystko zmechanizowano. Jedynie nie zdolano zmechanizować „kokonu”, do jakiego w kształcie podobnej tupy, którą snuje larwa czyli liszka jedwabnika. Było dawniej wielką sztuką odprząść „kokony”, a sztuka ta przechodziła dziedzicznie z generacji na generację i wiele rak poruszało się przy zwijaniu pajęczyny jedwabnika, kiedy dziś wszystko to wykonują wielce skomplikowane maszyny, jak widzieć można demonstrację takiej procedury w „Pawilonie Japońskim”. Dzięki maszynom, Japonja zaopatruje cały świat w jedwab, za cenę niezwykle przystępną.

**Prefektura Aichi.**  
Japoński konsul w Chicago wykazał wiele pólnego zmysłu w spełnianiu obowiązków, na nim tak widocznie ciężających, mianowicie zważywszy trudności, wywołane przez formalny bojkot głoszony systematycznie w pewnych amerykańskich pismach.

**Handel Japonji z Ameryką**  
jest tak kolosalny, że przechodzi wszelkie wyobrażenie. Ogrom ekspozycji i ogłoszenia w „Pawilonie Japońskim”, wykazują światu, że w Kraju Mikadów żyje najwięcej postępowy i rozumny naród.

Aby się stało zadość naszej ciekawości, notujemy według wystawowego porządku interesowane przedsiębiorstwa, szczególnie z prefektury Aichi i przyległych prowincji: Seto, Aichi-ken — porcelana i gliniane towary; Dai Nippon Tojiki Yushutsu kumiai — porcelana stołowa; Fujimiyaki Goshi Kaisha — porcelana do wykładania ścian i podłóg; dwie firmy z różną porcelaną; Nippon Gaishi Kabushiki Kaisha — pompy wachlarze, insulatory; dalsze dwie firmy — wyszukana porcelana; Tokonabe Toki Kogyo Kumiai — wyroby z palonej gliny czyli „terra cotta”; dwie firmy przemysłu emaljowanego; cztery firmy towary płócienne i wełniane; dwie firmy — siatki do rybołówstwa; Kuroda Chu-ryo Shoten — sztuki lakiernictwa; Suzuki Masakichi — skrzypce, gitary i tym podobne instrumenty muzyczne.

**Wydział techniczny.**  
Ciekawy bardzo jest model podziemnej kolejki miejskiej, wykonany w technicznym wydziale uniwersytetu w Tokio; chicagowska rada miejska powinna koniecznie przyrzekać temu modelowi, a może wtedy doczekalibyśmy się kiedyś w naszym mieście podziemnej kolei, o której gadają od niepamiętnych czasów.

**Dwadzieścia tysięcy pereł.**  
Bez zwracania szczególnej uwagi, mocno strzeżona jest szklana szafka, w której mieści się model Washingtona „Mount Vernon”. Pewien japoński artysta wykonał to dzieło ze srebra i ozdobił je prawdziwymi perłami. Wszystkie perły są równo wielkie i tworzą cudowną dekorację całości. Według przyjętej w Ameryce ściśłości i ja podkreślam, że zużyto 20 tysięcy pereł, a model przedstawia wartość 500 tysięcy czyli pół miliona dolarów.

**Epilog.**  
Informowano mnie, że przeszło 30 tysięcy ludzi zwiędza dziennie „Pawilon Japoński”. W ubiegłym tygodniu znalazł się tam wśród zwiędających, polski inżynier górniczy, Dr. Józef Tuchołka, z górnośląskiej miejscowości: Pszów, pow. Rybnik. Znany inżynier polski stwierdził, że całość wystawy jest imponująca. Doktor Tuchołka, z górnośląskiej miejscowości: Pszów, pow. Rybnik. Znany inżynier polski stwierdził, że całość wystawy jest imponująca. Doktor Tuchołka, z górnośląskiej miejscowości: Pszów, pow. Rybnik. Znany inżynier polski stwierdził, że całość wystawy jest imponująca.

Natomiast ustawiono w szafie za szkłem, w starodawnym pawilonie herbacianym, na sposób japoński ubraną gejszelaikę, którą można podziwiać, wchodząc do nowoczesnej orientacyjnej restauracji. A nad śliczną ryżową komodą, praw-

dzi wszelkie wyobrażenie. Ogrom ekspozycji i ogłoszenia w „Pawilonie Japońskim”, wykazują światu, że w Kraju Mikadów żyje najwięcej postępowy i rozumny naród.

Aby się stało zadość naszej ciekawości, notujemy według wystawowego porządku interesowane przedsiębiorstwa, szczególnie z prefektury Aichi i przyległych prowincji: Seto, Aichi-ken — porcelana i gliniane towary; Dai Nippon Tojiki Yushutsu kumiai — porcelana stołowa; Fujimiyaki Goshi Kaisha — porcelana do wykładania ścian i podłóg; dwie firmy z różną porcelaną; Nippon Gaishi Kabushiki Kaisha — pompy wachlarze, insulatory; dalsze dwie firmy — wyszukana porcelana; Tokonabe Toki Kogyo Kumiai — wyroby z palonej gliny czyli „terra cotta”; dwie firmy przemysłu emaljowanego; cztery firmy towary płócienne i wełniane; dwie firmy — siatki do rybołówstwa; Kuroda Chu-ryo Shoten — sztuki lakiernictwa; Suzuki Masakichi — skrzypce, gitary i tym podobne instrumenty muzyczne.

**Nowa Organizacja Zabiera Się Energicznie Do Pracy.**  
Drugie posiedzenie organizacyjnej optometrycznej polskiej odbyło się w ub. piątek w restauracji „Warszawa,” pnr. 820 No. Ashland ave. Zakończono plan działalności, prace konstruktywne, podniesienie zawodowego poziomu, współpracę na niwie zawodowej jak i towarzyskiej, wzajemne poznanie się — oto zasadnicze punkty i cele, dla których optometryczni polscy pochodzenia postanowili powołać do życia własną organizację. Nielicznym jest grono optometrystów polskich, to jednak konieczność zorganizowania się, jak i korzyści, jakie z tego wypływają — zostały należycie zrozumiane, a dzięki inicjatorowi w osobie dr. M. Majchrowicza i szereg współpracowników z strony dr. Józefa Ligmana zawiązana w ub. miesiącu placówka ma wszelkie szanse pomyślnego rozwoju, — wogóle wszyscy obecni na tem zebraniu zgodzili się, iż czas najwyższy stworzyć jakiś czynnik, łącznik raczej, który postawi optometrystów polskich na horyzont życia zawodowego, społecznego i towarzyskiego. — Na zebraniu tem załatwiono cały szereg ważnych spraw związanych z zorganizowaniem Stowarzyszenia Optometrystów Polskich, względnie polskiego pochodzenia.

nie czekając jednak zanim organizacja skryształizuje się, w właściwe formy i cała praca pójdzie normalnym trybem op-

tometryści już przystąpili do akcji realnej, a mianowicie wysunęli kandydaturę dra. J. Ligmana na członka „State Board of Optometry,” czyli Sta nowej Rady Optometrycznej, w której brak jest dotychczas reprezentanta polskiej grupy narodowościowej; — odpowiednie kroki w tym względzie powez- mia optometryści polscy, już jako ciało zorganizowane.

Pozatem uchwalono zaagitować wśród pozostałych optometrystów polskich i skłonić ich do przystąpienia do stowarzyszenia; do komitetu werunko- Warchałowski, Marjan Ligman i C. Kowalski.

Wychodząc z założenia, że zebrania muszą mieć charakter raczej zawodowy niż towarzyski, obecni optometryści, na tem zebraniu postanowili skierować wszelkie wysiłki na tory pracy konstruktywnej i konkretnej, która przyniesie jakiejś realnej korzyści, tak dla członków jak i dla społeczeństwa polskiego.

Opracowaniem statutu tej organizacji zajmuje się specjalny komitet z dr. J. Ligmanem na czele.

Zebranie, któremu przewodniczył prezes Stow. Optometrystów Polskich, dr. Majchrowicz, zostało odroczone już po północy, a następnego posiedzenie odbędzie się w ostatni piątek m. września.

Na zebraniu obecni byli doktorowie: Helena Łazarska, M. Majchrowicz, Józef Ligman, Marjan Ligman, Z. Zajęczkowski, C. Kowalski, B. Baliński i A. Warchałowski.

Paljusz jest to biała wemiana taśma z wyszytym czarnym jedwabiem 6 krzyżykami, noszona na szyi przez arcybiskupów.

Zebranie, któremu przewodniczył prezes Stow. Optometrystów Polskich, dr. Majchrowicz, zostało odroczone już po północy, a następnego posiedzenie odbędzie się w ostatni piątek m. września.

Na zebraniu obecni byli doktorowie: Helena Łazarska, M. Majchrowicz, Józef Ligman, Marjan Ligman, Z. Zajęczkowski, C. Kowalski, B. Baliński i A. Warchałowski.

Paljusz jest to biała wemiana taśma z wyszytym czarnym jedwabiem 6 krzyżykami, noszona na szyi przez arcybiskupów.

Zebranie, któremu przewodniczył prezes Stow. Optometrystów Polskich, dr. Majchrowicz, zostało odroczone już po północy, a następnego posiedzenie odbędzie się w ostatni piątek m. września.

Na zebraniu obecni byli doktorowie: Helena Łazarska, M. Majchrowicz, Józef Ligman, Marjan Ligman, Z. Zajęczkowski, C. Kowalski, B. Baliński i A. Warchałowski.

Paljusz jest to biała wemiana taśma z wyszytym czarnym jedwabiem 6 krzyżykami, noszona na szyi przez arcybiskupów.

**7 DNI DO POLSKI NAJSZYBSZEMI OKRĘTAMI NA ŚWIECIE**



**BREMEN • EUROPA**  
Specjalny pociąg oczekuje na okręt w Bremerhaven co zapewnia Wam bardzo wygodną podróż do POLSKI Lub Podróżujcie na popularnym Okręcie „COLUMBUS”  
Po bliższe szczegóły zgłaszajcie się do lokalnego agenta lub  
**NORTH GERMAN LLOYD**  
130 W. RANDOLPH ST., CHICAGO

**Gordon Electric Construction Co.**  
5257 Windsor Ave. Tel. Palisade 10474  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres elektryczności po przystępnych cenach.

**WORLD'S FAIR RODEO SOLDIER FIELD STARTS**  
Friday Afternoon and Twice Daily to Sept. 10  
**55,000 SEATS 55c**

Jeżdźcy — szampioni ze wszystkich części Stanów Zjednoczonych i Kanady wezmą udział w każdym przedstawieniu ażeby skorzystać z nagród w sumie \$50,000. Wszystkie drogi prowadzą na Pole Zolnierza.

**GORACZKA SIENNA? ASTMA?**  
DARMO — PROBNIE PRZEZBIENIE DA NATCZĘBIASTOWA ULGĘ  
Można je otrzymać tylko w biurze KARASICK, INC.  
Farmaceutyczny  
5045 N. CLARK ST.  
Telefon Ravenswood 2280

**KOŁDRY, MATERACE, PODUSZKI**  
DARMO WAZNA PIERNYNE PRZECIWIŁO NA KOŁDRY. Ceny niskie. Robota gwarantowana.  
**HUMBOLDT QUILT MFG.**  
1911 W. DIVISION ULICA  
Tel. Humboldt 2220  
F. Oplawski.

**GLANZ MORTGAGE CO.**  
1112 MILWAUKEE AVENUE  
Wynajmując skrzynkę w naszym Skarbcu Ochronnym na papier wartościowe, biletu i t. p.; będą tam zupełnie bezpieczne.  
Asekuracja wszelkiego rodzaju na duże i małe sumy.

**Jutro „Dzień Polski” w Wheeling.**  
**Polscy Golfiarze Jadą Gromadnie.**  
Jadą nasi, jedzie „Majk,” będzie tam i „Dziek,” Wincenty nawet z żoną jedzie, bo jutro, 30-go sierpnia „Dzień Polski” dla golfiarzy w Wheeling, Ill. Ci co byli po inne lata wiedzą, że tak w klubie jak i na boisku klubu Columbian Country ubawić się można wśród swoich doskonale. Kto będzie szampionem polskim w tym roku, dowiemy się dopiero po turnieju. Kto jeszcze nie nabył biletów niechaj skomunikuje się z Marcinem A. Koopem, telefon Brunswick 6020, lub aldermanem Józefem P. Rostenkowskim z 32ej wardy, „basem” jutrzejszej imprezy. Komitet dla graczy w ulubionego przez nich golfa nagromadził nagród wiele i to cennych. Każdy uczestnik po grze może się wykupać w basenie kąpielowym, potem zjeść smaczną, wspólną kolację, po której nastąpi rozdanie nagród. Jedziemy, aby nas jak najwięcej było, bo zabawa tam będzie doskonała. Pamiętajcie, jutro „Dzień Polski” dla golfiarzy w Wheeling, Ill.

**KLINIKA DENTYSTYCZNA DLA NIEZAMOŻNYCH W SZPITALU SS. NAZARETANEK.**  
Z dniem 11-go września w szpitalu polskim SS. Nazaretanek otwartą zostanie klinika dentystyczna dla osób niezamożnych, ze szczególnem uwzględnieniem rwanja zębów. Począwszy od dnia wyżej wspomnianego klinika dentystyczna czynną będzie w poniedziałki od godz. 9tej rano do 12-tej.

Każde znaczniejsze powodzenie trzeba okupiać niestrudzoną pracą.



Rycina przedstawia bardzo ciekawe zdjęcie, kiedy olbrzymi strumień wody z rzeki, zerwany tam, rumał na pólniskie tory kolejowe kołel Pennsylvania w pobliżu miasteczka Ocean City, Md. Miasto zostało kompletnie odciete od świata. Na rycinie wid- nio ezumiające fale wody i u góry prostą linję w poprzek ryciny, gdzie znajduje się tor kolejowy.



# NOTATKI REPORTERA

**Wyskoczyła oknem z mieszkania w celu samobójczym.**  
Panna Elżbieta Urbańska, lat 25, wyskoczyła wczoraj oknem z mieszkania apartamentowego pnr. 712 Diversey parkway w celu samobójczym, jak podaje raport policyjny. Mieszkała tam z J. Kollerem, lat 38, klerkiem aptekarskim jako jego żona. Znalezione ją na dachu sąsiedniego budynku i przewieziono do szpitala „John B. Murphy”, gdzie przekonano się, że ma robitą czaszkę, złamaną prawą nogę i okaleczoną jest wewnętrznie. Sprzeczne są raporty co do powodu targnięcia młodej Polki na własne życie.

**Młodego protestowca sędzia uwolnił.**  
Herman Kosowski, lat 17, z p. nr. 4233 Lake Park avenue stał wczoraj przed sędzią municypalnym Gutknechtem jako jeden z gromadki studentów, którzy przed Ratuszem urządzili nie tak dawno temu demonstrację przeciwko Radzie Szkolnej i jej programowi oszczędnościowemu. Chyba w myśli uzyskania uwolnienia swego kolegi szkolnego do sali sądowej wmaszerowało przed rozprawą kilkunastu studentów z szyldami, które woźni sądowi skonfiskowali. obrońca adwokat M. J. Myer powiedział sędziemu, że Kosowski nie brał udziału w demonstracji studenckiej. Po zapisaniu Kosowskiego na liście oskarżonych, sędzia kazał go uwolnić. Trzy młode studentki aresztowane z Kosowskim zostały poprzednio uwolnione bez procesu.

**Urządzają piknik dla liderów skautingu.**  
Skauści amerykańscy z dystryktu południowo-zachodniego urządzają piknik dla wszystkich liderów skautingu z tegoż dystryktu w niedzielę, dnia 10go września, w Camp Kiwanis South. Zabawa w obozie rozpocznie się o godzinie 2ej po południu.

**Przyłapano rabusia w domu Majewskiego.**  
W domu p. B. L. Majewskiego, p. nr. 5459 Cullom avenue, gdzie obecnie zamieszkuje jego siostra, pani Helena Roberts, ubiegłej niedzieli spostrzeżono niemiłego gościa. Krcpił się po mieszkaniu rabusa, o czym pani Bronisława Grzywińskiej, pnr. 5459 Hutchinson ulica dała znać sąsiadka, pani Hubert. Pani Grzywińska przy pomocy kilku mężczyzn schwytała rabusia i oddała go w ręce policyjnej stacji przy Gale ulicy. Rabus ten już wiele kosztowności miał w walizce i gotów był do opuszczenia mieszkania, gdy go zatrzymano i oddano w ręce władz.

**Adwokat Majewski nie żyje.**  
Clarence C. Majeski, lat 36, adwokat, zmarł wczoraj w swoim domu p. nr. 4810 South Kedvale avenue, po długiej chorobie. Był on członkiem tak Amerykańskiego Stowarzyszenia Adwokatów jak i też stowarzyszenia adwokackiego Phi Alpha

**Delta. Pozostawił żonę Marię i dwoje dzieci.**  
**Ojciec rozpoznał zwłoki zabitego synka.**  
Zwłoki chłopca, który zmarł w ubiegły piątek, gdy spadł z budynku przy narożniku 18ej i Halsted ulic rozpoznano wczoraj J. Balchun, zamieszkały p. nr. 1027 South Ruble ulica. Zabity został jego synek, Wincenty Balchun, lat 13.

**Przyznał się do rabunku; szukają kolegi.**  
Józef Tracz, lat 16, aresztowany za obrabowanie domu Józefa Koziaara, p. nr. 1349 West Huron ulica, wczoraj przyznał się na stacji policyjnej iż skradziony zegarek, latarkę i rękawicę pilkarską ukrył pod chodnikiem niedaleko od swego domu zamieszkania wraz z \$1,000 przez niego skradzionymi. Powiedział, że kolegą jego i współuczestnikiem w rabunku był Karol Wilk, — lat 17, z narożnika Ancona i Noble ulic, który zabierając z sobą skradzione \$1,000 wyjechał na „wakacje”. Pieniądze te stanowiły zarobek Koziaara w jego składzie mięsa, które Tracz i Wilk skradli.

**Graf Zeppelin wyładuje w Chicago w październiku.**  
Sterowiec Graf Zeppelin zawita do miasta Chicago w miesiącu październiku, według planu F. W. Von Meistersa, amerykańskiego przedstawiciela Dr. Hugo Eckenera, który przyjechał wczoraj i stanął w hotelu Bismarck. Dr. Eckener planuje wyładunek w Chicago między 25m a 28m października. Stąd zabierze pasażerów i pocztę z powrotem do Niemiec.

**Kasjer powiatowy wysłał nowe rachunki podatkowe.**  
Kasjer powiatowy McDonough wczoraj wysłał 11,500 rachunków podatkowych za rok 1931 tym, którym Rada apelacyjna po rewizji udzieliła zniżki. Dla tych nie dzień 1go września, ale miesiąc później stanowi datę od której policzona im będzie kara za opóźnienie opłaty podatkowej. Prawo wyraźnie zaznacza że w 30 dniach po otrzymaniu rachunku podatnik ma zapłacić swój podatek, a potem dołączona do rachunku jego może być kara za opieszałość. 400,000 właścicieli domów jednak tej regule nie podpada i ich termin opłaty drugiej raty podatku za rok 1931 kończy się z dniem 1go września, poczem będą karani. Sprawa tych ostatnich, którym Rada apelacyjna przyznała 15 procentową zniżkę podatkową za rok 1931 czeka na załatwienie w sądzie najwyższym gdzie już zniżkę tą zatwierdzono, ale do załatwienia pozostaje jeszcze petycja oponentów, którzy domagają się drugiej rozprawy w sprawie tej zniżki. Ta sprawa nie będzie załatwiona dopiero dnia 1go października.

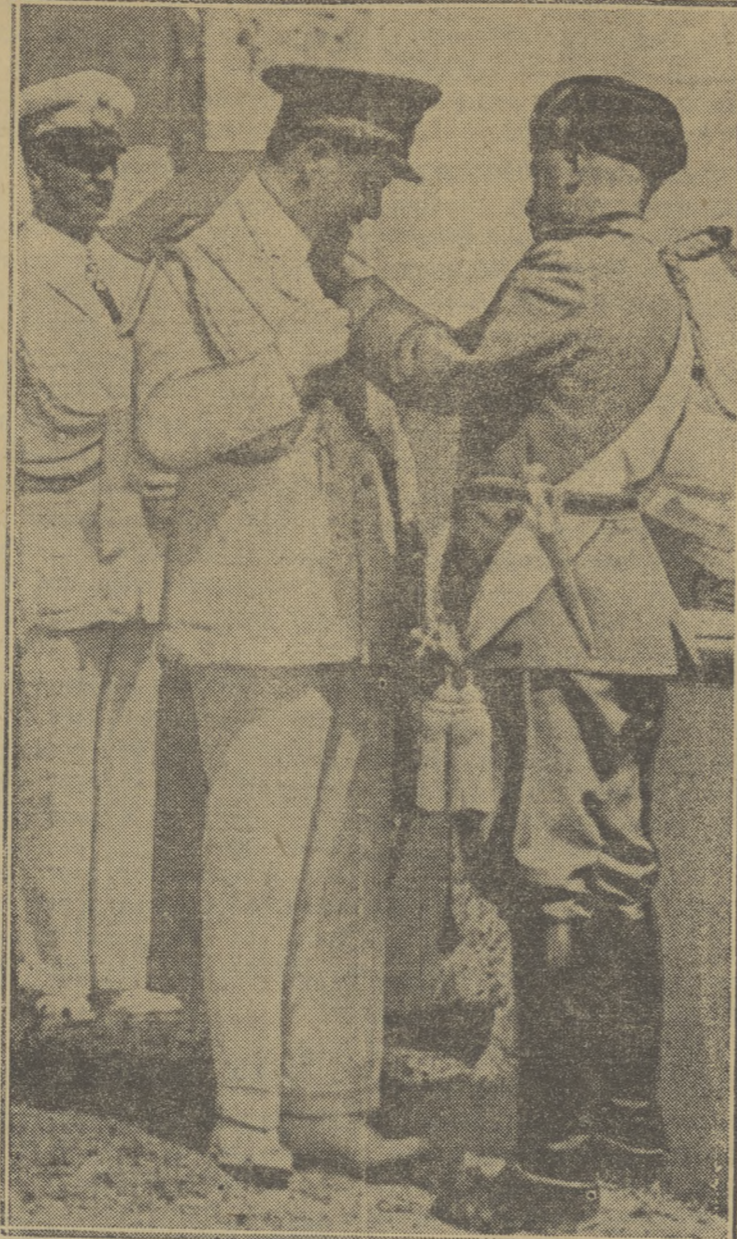
**5,000 ludzi dzisiaj wyjdzie na strajk w Chicago.**  
W 102ch fabrykach kapeluszy damskich w Chicago zatrud-

ni jest 5,000 ludzi, przeważnie dziewcząt i kobiet. Otóż liczną grupą chętnych do wybiegnięcia z fabryk dzisiaj zamierza wyjść na strajk dlatego, że nie korzysta z Narodowego Aktu Odbudowy Kraju, czyli NRA. Na zebraniu odbytem w sali p. nr. 32 West Randolph ulica 1,000 osób wczoraj uchwaliło wyjść dzisiaj na strajk, aby tem samem zmusić pracodawców swoich, aby ci w zakładach swoich stosowali się do przepisów NRA, z czego korzystaliby pracujący.

**Wytłómaczył mu.**  
Kapral wygłasza poradankę teoretyczną i praktyczną na temat obchodzenia się z bronią. — Po ukończeniu wykładu zwraca się do jednego ze swych podkomendnych — Szeregowiec Gyzms! Dlaczego, jak celujesz z karabinu, to przymykasz jedno oko? — Bo melduję posłusznie, panie kapral, gdybym zamknął drugie, tobym nic nie widział!...

**SEZ YOU Answers**  
1. False. In Germany 2. False 1803. 3. True 4. True 5. False Kilogramme. 6. False 2,000. 7. True 8. True. 9. False Tennis 10. True.

## ZASŁUŻONE ODZNACZENIE.



Po powrocie do Włoch z Chicago, gen. Italo Balbo, dowódca włoskiej armady lotniczej został odznaczony przez Mussoliniego marszałkiem lotnictwa i udekorowany złotym krzyżem zasługi. Na rycinie widzimy moment dekorowania Balbo przez Mussoliniego.

## Burmistrz Kelly Zakłada w Chicago Własne CRA.

**Ma On Na Celu Oszczędności w Prowadzeniu Zarządu Miasta.**

Nową organizacją dla nas, — Chicagojską Administrację Odbudowy (CRA.), planuje zorganizować burmistrz Edward J. Kelly, który w tym celu odbył wczoraj konferencję z liderami społecznymi. Chce on zrobić dalej oszczędności w kierowaniu zarządem miasta, chce nam dać za każdego dolara wydanego należytą obsługę a pracownikom biurowym gwarantuje regularne wypłacanie im pensji za pracę.

Chicagojska CRA będzie zorganizowana podobnie do krajowej NRA. Burmistrz Kelly powiedział wczoraj:

„Celem wytycznym organizacji będzie scentralizowanie i koordynacja wszystkich czynników, które naprawdę interesują się rozwiązaniem piekającej zagadki ekonomicznej w zarządzie miasta.

„Do Chicagojskiej Administracji Odbudowy wejda wybitniejsi ludzie tak ze świata handlowego jak i administracyjnego. — przedstawiciele organizacji bratnich i im podobnych.

„Godnym pochwały byłoby gdyby tak obywatel został wybrany przewodniczącym tejże administracji, ale taki, któremu

dzisiaj 5,000 ludzi, przeważnie dziewcząt i kobiet. Otóż liczną grupą chętnych do wybiegnięcia z fabryk dzisiaj zamierza wyjść na strajk dlatego, że nie korzysta z Narodowego Aktu Odbudowy Kraju, czyli NRA. Na zebraniu odbytem w sali p. nr. 32 West Randolph ulica 1,000 osób wczoraj uchwaliło wyjść dzisiaj na strajk, aby tem samem zmusić pracodawców swoich, aby ci w zakładach swoich stosowali się do przepisów NRA, z czego korzystaliby pracujący.

Wszystkie dzieci rodziców jadowigowskich powinny uczęszczać do szkoły parafjalnej bez względu na to czy mogą opłacać szkolne lub nie. Jest grzechem dla rodziców posyłanie dzieci do szkoły publicznej bez wyznaniowej.

W sobotę nadchodzącą w kościele św. Jadwigi, o godzinie 9-ej rano, odbędzie się ślub p. Bernarda Sawickiego z panną Wandą Janusz.

## Co Słuchać na Polonji.

W grodzie naszym bawią z South Bend, Indiana od wtorku: Pani Eugenia Gapezyńska, żona prezesa Sokołów im. Mięczysława Romanowskiego, panna J. Gapezyńska z panną Marią Andrzejewską przybyły w odwiedziny do państwa Stanisława i Bronisławy Mrowińskich oraz aby zwiędzić wystawę światową.

W dniu wczorajszym były podejmowane w Berwyn, Ill. przez państwo H. i E. Freytag. Dziś, przy ładnej pogodzie, spędzają dzień na wystawie.

Tow. Polek z nad fal Dunajuca, urządzi pierwszy jesienny bal, na którym będzie wystawiona drobnotka sceniczna w jednym akcie p. t. „Chrzczyna Kubusia Wydrzykora. Komitet zaprosił kilkadziesiąt par kumotrów do sali Atlas, na 15 października, a że będzie to jeden z bardzo wesołych wieczorów zapowiadany przez ko-

## Z JADWIGOWA.

Rodzice uszy do góry! Nadszedł już czas do zgłaszania się z dziećmi do zapisu do szkoły parafjalnej. Do zapisu przychodzić można jutro i w czwartek, od godziny 9ej do 4ej po południu, do sali w starej szkole. Dzieci nieochrzczone w kościele jadwigowskim, muszą stanowczo wykazać się metryką chrztu św.

Niewiasty Apostolstwa Modlitwy odbędą miesięczne zebranie w przyszły piątek, w sali zwykłej, o godzinie 1ej po południu.

Można nabyć pamiętnik Tygodnia Polskiej Gościnności w biurze parafjalnem, od sekretarza parafjalnego, podczas godzin urzędowych, po przystępnej cenie.

Państwo Aleksander i Bronisława Marciszewscy obchodząc będą srebrny jubileusz pojęcia małżeńskiego jutro, Msza św. na intencję jubilatów odbędzie się o godzinie 8ej rano.

W czwartek odbędą posiedzenia: Klub Pań Królowej Jadwigi i Kółko Dramatyczne; w piątek Osada Zjednoczenia P. R.K.

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb śp. Salomei Pazik, dwunastoletniej córki państwa Konstantego i Aleksandry Pazików, zam. pnr. 2123 North Damen ave. Z powodu, iż dziewczynka zmarła na chorobę zaraźliwą, odbyło się przed kościołem św. Jadwigi tylko pokropienie, której to ceremonii dopełnił X. Stanisław Świerczek, C.R.

Wszystkie dzieci rodziców jadowigowskich powinny uczęszczać do szkoły parafjalnej bez względu na to czy mogą opłacać szkolne lub nie. Jest grzechem dla rodziców posyłanie dzieci do szkoły publicznej bez wyznaniowej.

W sobotę nadchodzącą w kościele św. Jadwigi, o godzinie 9-ej rano, odbędzie się ślub p. Bernarda Sawickiego z panną Wandą Janusz.

## Co Słuchać na Polonji.

W grodzie naszym bawią z South Bend, Indiana od wtorku: Pani Eugenia Gapezyńska, żona prezesa Sokołów im. Mięczysława Romanowskiego, panna J. Gapezyńska z panną Marią Andrzejewską przybyły w odwiedziny do państwa Stanisława i Bronisławy Mrowińskich oraz aby zwiędzić wystawę światową.

W dniu wczorajszym były podejmowane w Berwyn, Ill. przez państwo H. i E. Freytag. Dziś, przy ładnej pogodzie, spędzają dzień na wystawie.

Tow. Polek z nad fal Dunajuca, urządzi pierwszy jesienny bal, na którym będzie wystawiona drobnotka sceniczna w jednym akcie p. t. „Chrzczyna Kubusia Wydrzykora. Komitet zaprosił kilkadziesiąt par kumotrów do sali Atlas, na 15 października, a że będzie to jeden z bardzo wesołych wieczorów zapowiadany przez ko-

mitet, to nieulega żadnej wątpliwości, ponieważ powyższa sztuka będzie po raz pierwszy wystawiona na scenie, i zawiera dużo humoru, tak, że goście ubawią się należyście. Komitet prosi amatorów biorących udział w tej sztuce, aby byli łaskawi się zebrać na próbę we wtorek, dnia 29go sierpnia, do sali Atlas, 1436 Emma ul., o godzinie 7:30 wieczorem.

Od niedzieli w kaplicy nowicjatu Księży Zmartwychwstańców w Cragin, odbywają się do roczne rekolekcje czyli ćwiczenia pobożne dla braci laików.

Kilka sejmów organizacyjnych odbędzie się w tych dniach w Chicago i okolicy, do których czynione są energiczne przygotowania. O tych sejmach piszemy codziennie pod osobnemi nagłówkami.

## AERONAUCI Z POLSKI ODWIEDZILI DZIENNIK CHICAGOSKI.

Redakcję i biura Dziennika Chicagoskiego wczoraj w towarzystwie p. Boguckiego odwiedzili goście z Polski, kapitan Franciszek Hynek i porucznik Zbigniew Burzyński, dwaj aeronauci, którzy biorą dnia 2go września udział w wyścigach balonów w Chicago, jako przedstawiciele Polski.

## “Dinner Dance”

Dziennikarzy Polskich Zapowiada się Świetnie.



DROWA I. FRANKIEWICZ, Członkini kom. pomocn.

Zapowiadany od kilku tygodni jazdowy bal dziennikarzy polskich odbędzie się już w nadchodzącą sobotę, 2go września, w sali Związku Polek.

Będzie to tak zwany „Dinner Dance,” to znaczy zabawa tańeczna połączona z kolacją, podczas której czas gościom u przyjemniactwa będą pierwszorzędne siły muzyczno-wokalne i baletowe.

Komitet uważa sobie za obowiązek podkreślić, iż żadnych przemówień nie będzie, ani żadnych prelekcji, jakie zazwyczaj towarzyszą wszelkim tego rodzaju imprezom na Polonji, — krótko mówiąc nie będzie nic takiego co nuży i męczy, — będzie to zabawa w pełnym tego słowa znaczeniu.

Strój wieczorowy nie obowiązuje, a więc i pod tym względem publiczność nie będzie żadną etykieta skrupowaną.

Bale dziennikarzy polskich zyskały sobie już popularność wśród szerokiego mas społeczeństwa polskiego, — jako imprezy gdzie można się rzeczywiście zabawić i wesoło w gronie pracowników pióra czas spędzić.

Dziś dziennikarz polski, jako taki, spowiada się, że całe społeczeństwo zna za swój moralny obowiązek być na bankiecie i balu dziennikarzy polskich, mającym się odbyć w nadchodzącą sobotę w dużej sali Związku Polek. Bilety są do nabycia w redakcjach pism polskich, w restauracji Lenarda, jak również ich sprzedają zajęli się członkowie komitetu dzien nikarskiego, jak i komitetu pomocniczego, w skład którego wchodzi: adw. H. Fleming-Czochorska, doktorowa W. Dulak, I. Frankiewicz i J. Zielińska, p. Ludwikowa Paczyńska, dr. S. Górny, dr. M. Uznański, adw. E. Fleming, dw. T. Niemira i Jan Czarnik.

Między innymi, że goście ubawią się należyście. Komitet prosi amatorów biorących udział w tej sztuce, aby byli łaskawi się zebrać na próbę we wtorek, dnia 29go sierpnia, do sali Atlas, 1436 Emma ul., o godzinie 7:30 wieczorem.

Od niedzieli w kaplicy nowicjatu Księży Zmartwychwstańców w Cragin, odbywają się do roczne rekolekcje czyli ćwiczenia pobożne dla braci laików.

Kilka sejmów organizacyjnych odbędzie się w tych dniach w Chicago i okolicy, do których czynione są energiczne przygotowania. O tych sejmach piszemy codziennie pod osobnemi nagłówkami.

## AERONAUCI Z POLSKI ODWIEDZILI DZIENNIK CHICAGOSKI.

Redakcję i biura Dziennika Chicagoskiego wczoraj w towarzystwie p. Boguckiego odwiedzili goście z Polski, kapitan Franciszek Hynek i porucznik Zbigniew Burzyński, dwaj aeronauci, którzy biorą dnia 2go września udział w wyścigach balonów w Chicago, jako przedstawiciele Polski.

## HELENA MNISZEK Magnesy Serc POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Myli się wujaszek — zawołała żywo Kasia. — Dębosz można porównać raczej do solidnego domu w zagrodzie naszej polskiej wsi, której przyszłość jest w sferze ideałów możliwych do osiągnięcia.

— Nasza rozmowa nie pozwala wątpić, że gospodynin domu jest architektką — zaśmiał się War, przerywając. — Kultura naszych wsi — ciągnęła Kasia — ograniczona, moralna i zewnętrzna, ale z zachowaniem tradycji. — Rodowych! — sarknął War z ironją. — Rodzinnych! poprawiła Kasia z naciskiem — jest marzeniem Andrzeja. Jako typ obywatela kraju i jego przyszłości młodej i nowej, szlachetnej i religijnej, szanującej tendencje. — Pradziadowskie! — znowu wtrącił War szyderczo. — Polskie i narodowe, Andrzej nie jest wzorem drapaczów nieba, lecz obrazem kulturalnego chłopca przyszłości. — Co za Andrzej? Poco Andrzej? czy nie wystarczy Dębosz? — irytował się Edward. — Skąd ta poufałość między Zebrydowską a jakimś Dęboszem? — On jest moim kolegą. Nauka i koleżeństwo zatracają wszelkie tego rodzaju różnice polegające na brzmieniu nazwisk.

— Tylko nazwisk? — Socjalnie łączą nas nauka i praca. Osiągnięta zaś stąd wiedza daje umysłom możliwość głębszej oceny walorów duchowych człowieka, niż jego rodowody. Kasia wypowiedziała to bardzo żywo i wyszła z pokoju. — Brawo, brawo Kachna! umie bronić swoich ideałów z pod strzechy — śmiał się Edward.

Pani Beata dostała sztucznych spazmów, którymi się jednak nikt nie przejął, jako że były zbyt często powtarzającym się efektem i mało efektywnym — wedle opinji Wara. — Możyńska wesoło coś dowodząc, podreptała za Kasią. War najspokojniej usiadł do fortepianu a Możyńska rękę za plecy, wysunął dolną wargę i zaczął ją przeżuwać. — Basta! — wypowiedział wreszcie jedno jedyne słowo. — Co to znaczy? — spytał Krystyn z humorem. — To znaczy, że wy młodzi zaczynacie dźwigać nasze stare pułapy, opajęczone przesądami. To znak, że z naszych ruin wyrzela potężne wieżące nowych poglądów i działań. Co to jednak jest kultura! Im bardziej wiekowa, tem łatwiej odczuwająca ciężar naszej pleśni.

— Ja jednakże pozostanę przy tej szanownej pleśni naszej — rzekł War melancholijnie. — Tak, ty już nie wystarczysz żadną wieżącą, najwyżej jakimś nowym konceptem tego owoce... afrykańskim... Hrabia kiwnął głową przytwarzając w stronę Wara. — Może teraz ażatyckim dla odmiany — śmiał się Krystyn do swagra. No, War, czy się zaklamiatujesz u nas na dłużej czy znowu przyrzediesz do jakich Bantzów na poczętek? War patrzył na niego lekko, z cichą piosenką francuską na ustach. — Może zacząć od Wiednia — rzucił mimochodem. — Ach Wiedeń! Wiedeń!... Ale cóż pomoże tęsknota skoro.

Możyński wyciągnął obie kieszenie ubrania na wierzch podszewką i dokończył patetycznie: — Skoro takie status quo. Basta! Zebrydowski uderzył silniej kilka akordów. —U mnie to samo — stwierdził w myśli. — Od tamtej pory każde rozdrażnienie Edwarda „wybuchające coraz częściej, kończyło się na Dęboszu. Kasia zacięła się w sobie i nie podchwytowała tematu co doprowadzało do większego zdenerwowania Wara. Usposobienie jego stało się trudne ponad wszelką miarę. Albo był zły i zdenerwowany, sam nie wiedząc czego chce, albo satyryk chłapiący wszystko i wszystkich swoim sztyrsem, albo krancowy apatyk. Wtedy odbywał całonocne nieraz siesty przy czarnej kawie i koniaku, pół leżąc w fotelu, zamknięty w swoim gabinecie. Czasem znowu wpadał w okres czułości do żony i ubolewał, że jest dla niej „ananasem” i że ją męczy.

Męczący istotnie i niekiedy drażnił ją wyczerpując jej cierpliwość do ostatnich granic. Z mozołem zdobyta przez nią równowaga duchowa zaczynała się chwiać. Kasia zajęta gospodarstwem i interesami majątkowymi, oddawała się cichaczem swoim pracom architektonicznym. Tworzyła nowe projekty i plany, wszystko w najgłębszej tajemnicy przed Warem. Każdy jej bardzo rzadki wyjazd do Lwowa, wydobywał nowo scysłe z mężem. Nie chcąc zdradzić się z czemkolwiek niepotrzebnem w listach do Dębosza załatwiała konieczne porozumienia drogą telegraficzną. Ale nawet to oburzało Wara. Wymawiał jej, że nie chce zastosozać się do jego wymagań i być tylko jemu oddaną. To było już ponad siły Kasi. Wbrew najszerszym pragnieniom dogodzenia mężowi nie zdołała się przełamać a raczej złamać zupełnie. Pozostała sobą, brzydząc się narzucanemu jej przez Wara stanowiska. Życie stało się ciężkie dla niej i niszczące jej ambicje. Przypominała sobie często słowa Edwarda w powrotnej drodze z Kryniczy, „nie mnie zmienić ani powstrzymać nie zdoła, bo to wszakże mają natura, moja chimera.” Tak, to była jego natura i próżno są wszelkie wysiłki, by mazać o jakiejś zmianie na lepsze — myślała z zalem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w “Dzienniku Chicagoskim.”

**SEZ YOU**

	True	False	Score
1. Lutheranism arose from the Reformation in England			
2. The Louisiana Purchase occurred in 1876.			
3. Fernao Lopes was the patriarch of the Portuguese historians			
4. The Mahabharata is the great epic of India, nearly eight times as long as "Iliad" and "Odyssey" combined.			
5. Kilo is the abbreviation of kilometer.			
6. "MM" are Roman numerals for 1,000.			
7. The chemical symbol for lead is "Pb"			
8. Rock salt weighs approximately 136 pounds per cubic foot.			
9. Helen Jacobs is noted for her long distance swimming			
10. Interest on \$100 for one year at four per cent would be \$4.			
<b>TOTAL</b>			

Here's how to get your intelligence score. If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

**THE TUTTS** By Crawford Young

GONCIE IS A GREAT LITTLE PEACE MAKER.

**THE OLD HOME TOWN** By STANLEY

ANOTHER FIGHT NOTHING GUY, ITS THE SAME ONE WE STARTED LAST YEAR -- WE HAVENT FINISHED IT! MINNOWS I SAY.

LAW OR OLD LAW, I STILL MAINTAIN WORMS ARE THE BEST BAIT - AND I CAN BACK IT UP!

CLINT TRAPROCK AND UNCLE BENNY PEPPER CORN PICKED UP THEIR OLD FISH BAIT ARGUMENT AGAIN TODAY



# Z HAWTHORNE - CICERO.

Tadeusz Wałęga i Alojzy Wyściło, wychowankowie parafii Matki Boskiej Częstochowskiej powrócili w tych dniach z sześciotygodniowych wakacyj spędzonych na letniku archidiecejalnym w St. Mary of the Lake Villa, w Clearwater, Wis. Udają się oni na dalsze studia przygotowawcze do stanu kapłańskiego, do Seminarjum duchownego w Mundelein, Ill. w dniu 7go września.

Do szpitala powiatowego przewieziono Kazimierza Labonowskiego, liczącego lat 31, zam. pnr. 3213 So. 49 ave., którego znaleziono w ubiegłym wtorku na schodach z przeciętymi ustami brojącego krwią. Policja nie mogła od Labonowskiego dowiedzieć się bliższych szczegółów zajścia.

Policja aresztowała Antoniego Kulikowskiego, lat 36, zam. pnr. 1528 So. 48my Ct. w czasie gdy był w stanie nietrzeźwym z przeciętymi ustami i pokaleczoną twarzą.

Posiedzenie komitetu zabawy klubu pn. „Jolly Fellows S. & A. C.”, którego przewodniczącym jest p. Edward H. Miller, odbędzie swe pierwsze posiedzenie w czwartek wieczorem, o godzinie 8ej, w lokalu klubu pn. 2830 S. 48-my Ct. Na posiedzeniu przyjdzie pod obrady sprawa zabawy mającej się odbyć w dniu 4go listopada. Komitet ten stanowią: Józef Macha, Fr. Mancewicz, Stefan Gallas, Edw. Brancek, E. Wójcik, St. W. Zienty, Wincenty Psyk, Hieronim Tadrowski, Feliks Brancek, Jan Steinke, Karol Stępek, Jerzy Westoll St. Brancek, Jan Szatkowski i Jan Słęzak. Zabawa mieć będzie miejsce w nowo odrestaurowanej sali, przy 48my Ct. i 29ej ul.

Pani K. Peletz, przewodnicząca komitetu uprasza wszystkie członkinie Legionu Pań, poszczególnych oddziałów, o wzięcie udziału w pochodzie weteranów w przyszłą niedzielę, dnia 3go września. Zbiórka o godzinie 9:45 rano przed kościołem św. Walentego, przy 13ej i 50 ave.

Wszystkie miejscowe delegatki na Sejm Legionu Pań są prośzone o przybycie w sobotę, dnia 2go września, o godzinie 9ej rano na wspólne śniadanie i przyjęcie gości zamiejscowych, w sali Hawthorne Community, przy 20ty Place i 52 ave.

Na ślubnym kobiercu w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, w przyszłą sobotę, o godzinie 10ej rano staną: p. Józef Grała z panną Emilią Piarsczyk.

W nadchodzącą sobotę w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, o godzinie 4ej po południu, odbędzie się ślub p. Edwarda Pawłowskiego z panną Loretą Steinke.

Z okazji Sejmu Legionu Polskiego, odbędzie się w sobotę wieczorem bal military w sali Hawthorne Community House, na który wybierają się starzy i młodzi.

Ataku epileptycznego dostał na ulicy osiemnastoletni Adam Chrzanowski, mieszkający z rodzicami przy 13ej i 50 ave.

Dr. Świerczewski od kilku miesięcy cierpi na wadę sercową i często uciekał się do zażywania narkotyków dla zmniejszenia bólu. Przyjaciiele przypuszczają, że napadł na zgon w chwilowym obłąkaniu.

Po postrzeleniu żony Dr. Świerczewski zebrał meble i takowe podpalil, poczem z rewolwerem w ręku uciekł z mieszkania.

Pani Świerczewska odzyskała przytomność na czas i wy dostała się z palącego budynku.

Dr. Świerczewski odjechał w swoim samochodzie w stronę dołąd nieznaną. Pożar ugaszono nim wyrządził znaczne szkody.

Dr. Świerczewski dawniej zamieszkiwał pnr. 5149 South Kedzie avenue, w Chicago.

**W TEATRZE THALIA**  
1225 W. 18-ta ULICA  
**JUTRO I W CZWARTEK**  
dnia 30-go i 31-go sierpnia  
Występowany będzie piękny mówiony i śpiewany film p. t.  
**„Be Mine Tonight”**  
WSTĘP: Od 1 do 6:30.....15c  
od 6:30.....25c

dzicami pnr. 5114 W. 29 Place, którego policja przewiozła do domu.

Państwo Wojciechostwo Krzyżaniakowie, zam. pnr. 3000 So. 52 ave., obchodzili w ubiegłą niedzielę srebrne gody małżeńskie i z tej okazji podziękowali Bogu za otrzymane łaski z prośbą o dalsze na Mszy św. o godzinie 7:30 rano w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej.

X. Bronisław Czajkowski, gospodarz parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, składa serdeczne uznanie i czesć tym wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia pikniku parafialnego. Komitet sprawnie działający był tą sprężyną, która wprowadzała w ruch całą maszynę piknikową i nie dziwnego, że sukces był na całej linii. Komitet ten tworzyli: Stanisław Dutkiewicz, Stanisław Wiza i Antoni Maciejewski z X. Henrykiem Pippenkoterm na czele.

Ob. Jan Durczak, pnr. 3020 So. 52 ave., otworzył ponownie piwiarnię, polecając się wszystkim swoim przyjaciółom i znajomym.

Piątek, 29go września — będzie dniem mieszkańców cieciorowskich na wystawie światowej. Czynione są już energiczne starania i zabiegi, ażeby dzień ten udał się jak najokazalej.

W sobotę, dnia 9go września, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, o godzinie 10ej rano, odbędzie się ślub p. Stanisława Kiziora z panną Katarzyną Nowak. Tego samego dnia o godzinie 4ej po południu, ślubować będą p. Sylwester Domkowski z panną Heleną Ostrowską.

**EXTRA!**  
**Dr. Świerczewski**  
**Postrzelił Żonę.**  
**Potem Podpalił Dom Własny.**

Ostatnie depeze miejskie podają, że Dr. Piotr Świerczewski (Świer) dzisiaj rano nad ranem postrzelił swoją żonę cztery razy, poczem podpalił dom swój w pobliżu Bloomingdale, na zachód od Chicago. Poszukują go władze policyjne z powiatów Du Page i Lake.

Świadkiem postrzelenia doktorowej był syn, lat 17, który wystraszony wybiegł z domu znajdującego się dwie mile na zachód od Bloomingdale, w pobliżu drogi stanowej nr. 5. Pani Świerczewska znajduje się w szpitalu „Elmhurst”; stan jej jest groźny. Postrzeleno była w nogi.

Dr. Świerczewski od kilku miesięcy cierpi na wadę sercową i często uciekał się do zażywania narkotyków dla zmniejszenia bólu. Przyjaciiele przypuszczają, że napadł na zgon w chwilowym obłąkaniu.

Po postrzeleniu żony Dr. Świerczewski zebrał meble i takowe podpalil, poczem z rewolwerem w ręku uciekł z mieszkania.

Pani Świerczewska odzyskała przytomność na czas i wy dostała się z palącego budynku.

Dr. Świerczewski odjechał w swoim samochodzie w stronę dołąd nieznaną. Pożar ugaszono nim wyrządził znaczne szkody.

Dr. Świerczewski dawniej zamieszkiwał pnr. 5149 South Kedzie avenue, w Chicago.



## Otwarto 35 Stacji NRA. w Chicago.

Chicago Rada Odbudowy czyli CRA., otworzyła wczoraj pierwsze stacje w naszym mieście, gdzie chętni obywatele

mogą się zapisywać do pracy w kampanji NRA. W różnych dzielnicach miasta Jerzy W. Rossetter, prezes Chicagońskiego Stowarzyszenia Handlowego otworzył 35 stacji na ten cel. Przed końcem bieżącego tygodnia będziemy mieli 130 takich stacji.

Tam wszyscy właściciele składów będą mogli zapisywać się do NRA, i otrzymywać na lepki oraz afisze wraz ze sztandarami. Opieszalszy zaś do pracy w obecnej kampanji krajowej zagrzewać będą specjali wolontariusze NRA. Pierwsze stacje NRA. w Chicago otwarto pnr. 6646 S. Wash. ave.; 5814 Patterson ave.; w pokoju nr. 1820, 139 N. Clark ul.; w pokoju 848, pnr. 228 N. La Salle ul.; w pokoju 1707, pnr. 105 W. Madison ul.; 3032 S. Wash. ave.; 510 E. 51sza ul.; Van Buren i Dearborn ul.; 228 N. La Salle ul.; 330 S.

Wells ul.; 2326 S. Michigan ave.; 520 N. Michigan ave.; 105 E. 115ta ulica i Woodlawn ave.; 1230 W. Jackson bulwar; 105 W. Monroe ul.; 15 W. Van Buren ul.; 77 W. Washington ul.; 2639 1/2 Milwaukee ave.; w pokoju 815, 155 N. Clark ul.; 7531 Essex ave.; 77 W. Wash-

ington ul.; 7917 S. Ashland ave.; 185 N. Wash. ave.; 432 S. Dearborn ul.; 207 S. La Salle ul.; 409 E. 47ma ulia i pnr. 140 S. Dearborn ulica.

Zarozumiałeś zwykle pozbawia człowieka korzystania z rad zdrowego rozsądku, aż po nie wczasie.

### TE OFERTY NA ŚRODĘ—SKŁADY OTWARTE OD 9:30 RANO DO 5-TEJ PO POŁUDNIU

**25c Colgate's Pasta Do Zębów 14 1/2c**  
(2 odbiorcy), Tubka

**MAK-O-OIL** 5 1/2c  
3 1/2 uncji o smaku bez mydła. \$1.00 w wielk.

**LIFEBOU** 19c  
10 1/2 uncji

**FEENAMINT** 16c  
Przeciwszczepiacca s u n a do zucia, 25c w wielk.

**ALKOHOL** 10c  
U. S. P. Do unclerania. Pajnt za...

**6 GOLDBLATT BROS.**  
DEPT. STORES

Uptown Chicago: Broadway at Lawrence  
North Side Store: Lincoln & Belmont Ave.

Northwest Store: Chicago Ave. & Ashland  
South Side Store: 47th Street & Ashland

Southwest Store: 91st St. & Commercial  
Hammond, Ind. Store: Hammond, Ind. & Sibley

**Sanitarne Serwetki** 12c  
12 w pudełku

**50c NOXZEMA KREM** 36c

**50c Colgate's Szczoteczki Do Zębów** 14 1/2c

**NRA MEMBER**  
WE DO OUR PART

## ŚRODA JEST DNIEM DOLAROWYM!

**Kombinacja dla Palaczy**

14-uncjowa puska Union Leader tytoniu i Zipper woreczek. **Wszystko za \$1.00**

**Niemowlece Torebki i Buntings** **\$1.00** każda

Z ciepłej Beacon materijaka. Każde w osobnym pudełku. \$1.50 wartości. Dział dla niemowląt.

**Chłopięce Koszule i Spodnie do Kolan**

Do Wyboru **2 za \$1**

Kupujcie teraz obiek do szkoły i oszczędzacie. Koszule są sztywne z broad cloth w wielkościach 8 do 14. Spodnie mają elastykę u góry i u dołu. Wielkości 8 do 16. Po tej niskiej cenie nie możecie kupić kilka par do noszenia teraz i później.

**MĘSKIE STROJNE KOSZULE**

Są Dobrą Ofertą po Tej Cenie **2 za \$1**

Lepszego gatunku koszule z tkanego materiału i brodatych — wielkości 14 do 17. Nieco zbrzdroszone od wstawy w oknie i no kantarach. — Niema waszych wzmorów we wszystkich wielkościach.

**MĘSKIE 29c SKARPETKI**

Doskonałej jakości **6 Par za \$1**

Kupcie przynajmniej pół tuzina par po tej niskiej cenie. Są robione z najnowszej i celniejszej przędzy w ładnych desenach. — Wielkości 10 do 12.

**Zelówki i Obsasy**

Podbite do trzewików każdej wielkości **\$1.00**

Armour's Joppa zelówki i Goodyear gumowe obsasy podbite do trzewików jakiegokolwiek wielkości napoczekaniu albo dostawione.

**Paskowate Zasłony** 3rd-stopowe **2 za \$1**

Zmywalne zasłony w kolorze pongee, ekrę albo biały. — Na sprzączkowych wal-kach.

**Mężczyźni! Kupcie Sobie Zapas Koszul i Shorts**

**4 Sztuki \$1**

Koszule z czesanej przędzy, w wielkościach 34 do 46. — Shorts z 100x60 Pepperell broadcloth w wielkościach 30 do 42.

**Czysta Żywność**

**Losos** Libby's zrazony losos z Alaski. Puntowa puska 18c

**Ananas.** Del Monte. Słodka. Nr. 2 puska 13 1/2c

**Brzoskwinie** Libby's. Nr. 2 1/2 puska 16 1/2c

**Kisz. Kapusta** Libby's. Nr. 2 puska 7 1/2c

**Sok z pomidor.** College Inn. Nr. 1 1/2 puska 19c

**Post Toasties** Zwykłej wielkości puszki. Spr. 6 1/2c

**Zapalki** Ohio. 8 pudełek w kartonie 20c

**Rinso** Duszka paczki 19c

**Catsup** — Duża butelka 14 1/2c

**Brookfield ser śmietankowy** 3 uncjowa paczka 5 1/2c

**Wisconsini ser śmietankowy w czekol. kach. Fimt** 12 1/2c

**Smalec** albo Sirloin, short al- Paje ze świeżych malin. 17c

Wilson's 7c  
Funt 10c

Zadnych Zamówień Poczta Ani Telefonem.

**SZLAFROKI z Blanket Materji Dla Dziewcząt!**

**\$1.00**

Kupcie teraz po tej niskiej cenie! Szlafroki z grubej blanket materji, ozdobione atłasem. Nowe jesienne desenie do wyboru. Z rąco nowym sznuarem w pasie. Wielkości 8 do 14. Dział Odz. dla Dzievcząt.

**Opancerzony Kabel**

Bardzo Specjal. 2-14 swykiej kabel aprobowany przez laboratorja firm ubezpieczeniowych. Dział Przebiorów Elektrycznych.

**45 stop \$1**

**Hammond Jr. Elektryczne ZEGARY**

**\$1.00**

Nie będzie ich już moż- na kupić po tej cenie, gdy się ten zapas sprzeda. — W czarnej bakelitte oprawie akurattne.

**KOSZ DO BIELIZNY I TARŁO**

2 gal. **\$1.00**

Asbestowy, plastyczny albo plynny preparat na dach.

**Czysto-Rayonowa KREPA**

24x46 Calowe **5 za \$1.00**

Ładna 39-calowa rayonowa krepa w modnych kolorach na suknie spacerowe i wieczorowe — 59c wartości.

**„Cannon” Ręczniki**

Ręczniki kapelowe z podwójnych nici. Z kolorowa borta. 29c wartości.

**POKOST** **\$1.00** Galon

Specyficzny na podłogi i drewniane obicia.

**RAMY** **\$1.00**

5x8-stopowa rama do suszenia. — Różne rozmiary. — Środek o węż podpora.

**Razem \$1 za**

Dolarowa kombinacja na dzień prania, którą zwykle sprzedaje się po \$1.50! — Nr. 2 kosz do bielizny z mocnej wikliny i tarło o powierzchni pełnej wielkości. Razem za \$1.

**NOWE JESIENNE Corsetalls** **\$1.00**

Szyte z brokatowej materji w odcieniach brzoek winowym. Z paskiem wewnątrz lub bez. Wszystkie wielkości.

**Chenille Dywaniki** **2 za \$1**

24x48 obustronne dywaniki w ładnych kolorach. — Wykończone frondziami. Dział dywanów.

**Podkładki Na Schody** **10 za \$1**

9x24 calowe gumowe podkładki z polidajum brzoziem. Czarne i amarantowe.

**Jutro — \$1.50 Kretonowe Draperje**

**\$1.00 Para**

Kupcie sobie kilka par, gdyż są naprawdę świetna taniości! Szyte z duplex waru kretonu w kwiecistych tapet- try desenach. Drolno zakładowane u wierzchu. 24 cali szerokie i 7 stop długie. Włozone są czes- towo liniane draperje.

**Białe Rytowane RAMKI** **\$1.00**

Ładnie rytowane białe ramki. Okrągłe, listkowe albo owalne, z postawianymi podkładkami na nos.

**Extra Duże Rayonowe Slips** **\$1.00**

Robione z rayonowej francuskiej krepy w kolorze różowym, białym albo brzo- skwinowym. Wielkości 46 do 52. Zwykłe \$1.50 wartości.

**Męskie KOSZULE Do Roboty** **2 za \$1**

Zwykłej 66c wartości Koszule w surdutowym stylu, szyte z trwało-kolorowej modelnej chambray. Z podszyciami rekawami. Potrójnie ściegowane. Wiel-kości do 17.

**UPIĘKSZENIE**

Mycie włosów, falowanie palcami, piókanie z zabarwieniem, kształtowanie brwi i manicure.

**Wszystko \$1 za**

**Żer Dla Kurcząt** **\$1.00**

60 funtów

**EARLY BIRD**

„Early Bird” żer dla kurcząt — zawiera tylko 1000 ziaren — składniki — bez srodkiow d o p o b i a d a j a c ych, polnych ziarn albo zwirni.

Zadnych Zamówień Poczta Ani Telefonem — Zastrzegamy Sobie Prawo Ograniczenia Ilości — Zwykłe Mereżkowanie, Jard 4c